Nr. 68 Piątek 5 marca 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka II. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.90, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja na froncie

Krwawe walki o Oviedo

Sukcesy wojsk rządowych na odcinku Jarama

Korespondent Havasa podaje szczegóły podjętej w niedzielę ubiegłą ofensywy wojsk rządowych na odcinku Oviedo. Główny wysiłek wojsk rządowych skierowany został na górę Naranco, gdzie powstańcy silnie się ufortyfikowali. Pierwszy atak milicji został odparty. Po dwugodzinnej przerwie oddziały rządowe powróciły z kilku samochodami pancernymi, lecz armaty powstańcze zlikwidowały ich akcję i górnicy nie mogli wyjść poza linie, osiągnięte podczas pierwszego ataku. W rezultacie walki zmuszeni zostali cofnąć się, pozostawiając setki zabitych, wielu rannych i 3 samochody pancerne. Tego samego dnia wojska rządowe podjęły operację przeciwko Oviedo na odcinku szkół Altamara, na krańcu przedmieścia Buenarista. Powstańcy cofnęli się nieco na klasztory Las Adoratrices i San Lezaro, zachowując jeszcze swe pozycje na skrzydrach. Bombardowanie przedmieść Oviedo trwa, ale przedmieścia te są ewakuowane, tak że niema ofiar z pośród ludności cywilnej.

Komunikat oficjalny sztabu baskijskiej armii północnej donosi: W Asturii, na odcinku Oviedo, walka trwa. Wojska republikańskie posuwają się, zdobywając dom po domu. Artyleria bombarduje pozycje powstańcze. Straty nieprzyjaciela są znaczne. Na odcinku Escamplero wojska rządowe zdobyły pozycje pod San Claudio, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Operacja ta zakończyła kompletne odcięcie Oviedo od wszystkich dróg, łączących obrońców miasta z innymi oddziałami powstańczymi.

STRATY FASZYSTÓW POD MADRYTEM.

Na odcinku Jarama w okolicy wsi Morata i Perales de Tajuna wojska rządowe zdobyły po południu linie okopów powstańczych i utrzymały je mimo gwałtownych kontrataków.

Na odcinku Barrio Usera wojska rządowe odparły atak powstańców i zajęły 2 domy. Wojska powstańcze, według informacyj z wiarygodnego źródła, miały stracić na odcinku madryckim w ciągu poniedziałku i wtorku przeszło 500 zabitych i rannych.

SUKCESY WOJSK RZĄDOWYCH NA PÓŁNOCY.

Z Gijon donoszą, że na odcinku Buenarista — San Lazaro powstańcy podjęli kontratak, który odparty został przez wojska rządowe, zajmujące wzgórza Panto i Olivares. Pozycje powstańców w San Claudio, które wczoraj zostały zdobyte przez oddziały rządowe, panują nad miejscowością ej sanej nazwy i drogą do Escamplero.

Pożar w Pionkach

w wytwórni prochu

pociągnął za sobą 14 dalszych śmiertelnych ofiar

PAT. donosi:

Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach zmarło 14 osób.

Robotnicy amerykańscy

kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

Dotychczas 13-cie największych przedsiębiorstw metalurgicznych w Ameryce podpisało warunki, przedłożone przez związki robotnicze domagające się 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyżki płac o 5 proc. W tych przedsiębiorstwach, które nie przyjęły tych warunków, fala strajków okupacyjnych rozszerza się. Liczba strajkujących się 40.000 osób.

Obrona narodowa Ameryki

Komisja Kredytowa Amerykańskiej Izby Reprezentantów uchwaliła nowe kredyty w wysokości 526.525 tys. dolarów dla marynarki na rok budżetowy, rozpoczynający się 1-go lipca. Kredyty te przeznaczone są na budowę 8 kontrtorpedowców i 4 łodzi podwodnych oraz na kontynuowanie budowy 2 pancerników, 3 lotniskowców, 48 torpedowców, 16 łodzi podwodnych i kanonierek. 29 milionów dolarów przeznaczonych jest na zakup 397 samolotów. Z dn. 1 lipca efektywy marynarki wynosić będą 105 tys. ludzi.

Japonja zapowiada

prowadzenie wojny chemicznej

„Associated Press" donosi z Tokio, że ministerja wojny i marynarki złożyły w parlemencie program prowadzenia wojny chemicznej oraz plan rozbudowy floty powietrznej na Pacyfiku, będący odpowiedzią na rozbudowę jednostek lotnictwa amerykańskiego. Minister marynarki Yonai oświadczył, że w ciągu najbliższych 3 lat nie ma powodu obawiać się Stanów Zjednoczonych, a w ciągu tego czasu plan rozbudowy floty japońskiej zarówno powietrznej, jak i morskiej będzie wykonany. Minister wojny Sugiyama oświadczył, że armia japońska koncentruje swe wysiłki w zakresie broni chemicznej i gazowej.

Pod dyktaturą litewską

Władze administracyjne pow. Olickiego na Litwie ukarały znowu grzywną szereg osób za nauczanie prywatne własnych dzieci języka polskiego. Nauczycielka prywatna Pankiewiczowna skazana również została na grzywnę w wysokości 20 litów.

Z Kowna donoszą: W kołach politycznych zaczęto znowu głośno mówić o konieczności przeprowadzenia zmiany obowiązującej obecnie konstytucji. Ostatnio za rewizją konstytucji wypowiedział się również przewodniczący sejmu kowleńskiego inż. Szakenis. Nowa konstytucja ma usankcjonować istniejący obecnie stan rzeczy, dając prawne podstawy do utrzymania nadal szerokiej władzy Prezydenta.

W Jugosławii

Walka o demokrację

Stronnictwa ludowe i demokratyczne w Jugosławii rozpoczęły w całym państwie szeroką akcję polityczną przeciw faszyzmowi i za przywróceniem ustroju demokratycznego. Liczne zgromadzenia i wiece organizowane są w Chorwacji, Bośni, Dalmacji i starej Serbii. Władze administracyjne nie stawiają przeszkód akcji wiecowej.

Szczególnie liczne zgromadzenie publiczne odbyło się w Spliciе, portowym mieście Dalmacji. Na zebraniu przemawiał przywódca partji demokratycznej, b. minister Wilder. Mówca wzywał zebranych do obrony demokracji i do walki z faszyzmem, który nazwał największym niebezpieczeństwem zagrożonej Europy.

Przywódcy opozycji podnoszą, że obrona niezawisłości i suwerenności Jugosławji może być prowadzona skutecznie tylko w ustroju demokratycznym, który wiąże szerokie masy z państwem.

Nowelizacja ustawy

o zaopatrzeniu inwalidów wojennych

Sejmowa komisja Zdrowia Publicznego pod przewodnictwem pos. dr. Krawczyńskiego w obecności wiceministra Grodyńskiego i dyr. dep. Nakoniecznikoffa przyjęła na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, zgłoszoną przez pos. pos. Wagnera i Łobodzińskiego. Projekty te referował pos. Byczyński.

Nowela przywraca renty inwalidom nisko - procentowym z niezdolnością do pracy od 15 do 20%, którzy ukończyli 55 lat życia.

Dalej nowela wznawia prawo do zgłaszania pogorszenia stanu zdrowia, wreszcie reguluje cały szereg zagadnień inwalidzkich, jak np. sprawę zatrudnienia inwalidów wojennych, sprawę lecznictwa, sprawę kapitalizacji rent, pobierania rent w czasie choroby i t. p.

Zator

pod Zawichostem

Na Wiśle pod Zawichostem utworzył się zator lodowy, piętrząc wodę do wysokości ponad 4 m. Po kilku godzinach zator zaczął posuwać się naprzód, wskutek czego zaznaczyło się opadanie poziomu wody. Jak się zdaje, spływ lodów na Wiśle dokona się bez większych trudności.

Sprawa surowców

Ciekawe dane ogłoszone przez Ligę Narodów

Dnia 8 marca zbiera się w Genewie komisja, mająca się zająć sprawą surowców. W związku z tym sekretariat Ligi Narodów przygotował memorandum, zawierające dane, mogące służyć za podstawę do dyskusji. Memorandum zawiera listę surowców, zaczerpniętą ze studium m. de Vilde, zamieszczonego 15 września 1936 r. w „Foreign Policy Reports". Według listy tej, surowce dzielą się na dwie grupy: surowce podstawowe i surowce o znaczeniu mniejszym. Memorandum stwierdza na wstępie, że głównymi wytwórcami surowców, należących do wyższej kategorii, są: Imperium Brytyjskie, Francja i jej kolonie, Holandia wraz ze swymi koloniami, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz ZSSR. Memorandum zawiera też zestawienie, obrazujące udział procentowy wspomnianych krajów w produkcji następujących surowców: Węgiel, nafta, rudy żelazne, nikiel, siarka, kauczuk (97,3 proc.), bawełna, wełna, oleje roślinne.

Co do innych krajów, to znaczniejszy udział w światowej produkcji pierwszej kategorii istnieje w Niemczech odnośnie węgla, cynku, ołowiu i rud żelaznych, we Włoszech siarka, jedwab, w Belgii oleje roślinne, miedź i cyna, len i węgiel. Polski udział w produkcji światowej jest znaczniejszy tylko odnośnie surowców drugiej kategorii, mianowicie: grafitu (28,8 proc.), konopi (7,9 proc.), inu (4,4 procent).

Memorandum analizuje następnie skargi, sformułowane przez państwa, ubogie w surowce, i przytacza szereg wniosków oraz sugestyj, zmierzających do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Wnioski te zmierzają m. in.: do zniesienia istniejących obecnie przeszkód w wymianach (kontyngenty, zakazy przywozu, taryfy celne i t. d.), generalizacji istniejącej obecnie tylko w niektórych terytorjach zasady otwartych drzwi, przemiany kolonij na tereny mandatowe lub poddania kolonii administracji organów międzynarodowych, zawarcia układów międzynarodowych co do rozdziału surowców, udziału przedstawicieli spożywców w koloniach, produkujących surowce i t. d.

Berlin grozi Danii

W kołach politycznych zwrócono uwagę na powtarzające się pogróżki Berlina pod adresem Danii. Ostatnio wystąpił z pogróżkami naczelny organ partji hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter".

Hitlerowcy niemieccy mają za złe Rządowi duńskiemu, że nie tyl. ko udziela emigrantom z Niemiec azylu na terytorium Danii, ale że zezwala im nadto na prowadzenie działalności politycznej. „Voelk. Beobachter" domaga się od Rządu duńskiego, aby uchodźcom z Niemiec zabronił wszelkiej akcji politycznej i groźi odwetem. (PRESS)

Co robią niemieckie kontrtorpedowce

Na wodach terytorialnych Szwecji?

Prasa szwedzka donosi, że kontrtorpedowiec niemiecki, oznaczony literami „Moe", krążył we wtorek na wodach terytorialnych szwedzkich na wysokości archipelagu Goeteborga, który — jak wiadomo — zamknięty jest dla obcych okrętów wojennych. Szybkość kontrtorpedowca określona była na 15 węzłów. Okręt niemiecki minął wielką latarnię morską, nie oddając zwyczajowego salutu. O fakcie wejścia obcego okrętu wojennego na wody terytorialne poinformowany został Rząd szwedzki.

Zapas złota w Banku Polskim

W ostatniej dekadzie lutego nastąpił dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim. Zapas ten, wskutek dokonanych zakupów, przekroczył wartość 400 milionów złotych.

Na ultimo lutego obieg banknotów zwiększył się o 48,8 do 1.003,2 milionów złotych. Pokrycie złotem wzrosło do 34,67%. (PRESS)

Porwanie 17-letniej dziewczyny

Prasa rumuńska donosi o niezwykle zuchwałym porwaniu 17-letniej Marii Moisivic, zamieszkałej we wsi Bilca, koło Radowiec na Bukowinie. Na dom rodziny Moisivic napadło w nocy trzech zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery i noże. Zagroziwszy rodzicom śmiercią na wypadek wszczęcia alarmu, nieznajomi uprowadzili córkę do czekającego opodal samochodu, po czym wyruszyli w nieznanym kierunku. Zawiadomiona policja i żandarmerja rozpoczęły niezwłocznie pościg za opryszkami, których tożsamość zdołano w międzyczasie ustalić.

Zuchwały napad

W m. Fontenay Sous Bois pod Paryżem 5 bandytów zatrzymało samochód, którym jechali dwaj inkasenci bankowi, i zrabowali 300 tys. franków w gotówce i wiele czeków. Dochodzenie w toku.

Komisja sejmowa większością 2 głosów

uchwaliła zniesienie sądów przysięgłych

Na środowym posiedzeniu sejmowa Komisja Prawnicza rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Referent pos. Szczepański oświadczył się za zniesieniem sądów przysięgłych, powołując się z jednej strony na opinię uczonych zagranicznych i polskich przeciw tejże instytucji, ponadto uważa, iż obecna rzeczywistość polska wymaga, by sądownictwo sprawowane było wyłącznie przez sędziów państwowych. Instytucja sądów przysięgłych jest w Polsce obca i narzucona została przez okupanta austriackiego. W dyskusji posłowie Morawski, Zakrocki, Sapieha, Hyla (wszyscy z Małopolski), pos. Smoczkiewicz (Kresy) i pos. Somerstein przemawiali przeciw rządowemu projektowi i domagali się utrzymania czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości. Powoływali się na doświadczenia dziesiątków lat w Małopolsce, a jeśli są pewne niedociągnięcia, to nie należy kasować instytucji, lecz ją ulepszyć przez usunięcie ewentualnych wad i lepszy dobór sędziów przysięgłych.

Minister Sprawiedliwości w obszernym przemówieniu postawił rzecz na gruncie zasadniczym; instytucja sądów przysięgłych była obroną przed przemocą władzy. Nie jest potrzebna we własnym państwie. Sąd przysięgłych był instrumentem polityki. Nie jest fachowym, nie jest niezawisłym, kieruje się uczuciowością, jest często łamaczem prawa, wprowadza czynnik loterii do wymiaru sprawiedliwości, jest sędzią z przypadku.

Dzisiejsza dyskusja ujawnia, zdaniem ministra, przyzwyczajenia dzielnicowe, a przecież dążymy do unifikacji. Obecna konstytucja kwietniowa, nie wprowadzając postanowienia dawnej konstytucji w sprawie obligatoryjnych sądów przysięgłych, dała wskazówkę, iż należy sądy przysięgłych znieść. P. minister m. in. wskazał i na to, że właściwie mniejszości narodowe obawiają się udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości. P. minister oświadczył kategorycznie, że się nie zgadza na żadną formę udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości.

Polemikę z wywodami p. ministra w obszernym przemówieniu przeprowadził pos. Somerstein. Wskazał na to, że cytowanie profesorów prawa nie tworzy argumentu, bo nie wiadomo, które zdanie miało przewagę w literaturze i przeciw konstytucji kwietniowej oświadczyła się większość profesorów prawa.

Sprawa nie jest dzielnicowa. Sądy przysięgłych istnieją tylko w Małopolsce jedynie dla tego, że nie wprowadzono w życie przepisów konstytucji marcowej, unifikującego tę instytucję na terenie całego Państwa. Sądy przysięgłych istnieją w całej Europie, z wyjątkiem Jugosławii i Bułgarii a nawet w Niemczech i we Włoszech czynnik ludowy w formie sądów ławniczych bierze udział w wymiarze sprawiedliwości. Instytucja sądów przysięgłych wprowadzona została swego czasu nie z punktu widzenia fachowości wymiaru sprawiedliwości, ale z punktu widzenia dopuszczenia czynnika ludowego jako gwarancji wymiaru sprawiedliwości i poczucia prawnego całego społeczeństwa, m. in. w dziedzinie przestępstw politycznych, prasowych, a także najcięższych przestępstw kryminalnych. Sądy przysięgłych istnieją nie tylko w państwach, które czasowo straciły swoją niezawisłość nietylko w państwach o mieszanej strukturze etnicznej, ale we wszystkich państwach i we wszystkich społeczeństwach zostały wprowadzone jako palladium wolności.

Przed głosowaniem pos. Smoczkiewicz postawił wniosek o odroczenie, gdyż uważa sprawę za zbyt ciężką i poważną, by posłowie mogli spokojnie w swoim sumieniu na jednym posiedzeniu o sprawie rozstrzygnąć.

Wniosek ten nie uzyskał większości, a w głosowaniu nad zasadą skasowania sądów przysięgłych—za skasowaniem oświadczyło się 10 posłów i marszałek Podoski, przeciw 9 posłom, przede wszystkim wszyscy posłowie z Małopolski. Posłowie Zakrocki i Sommersstein zgłosili wniosek mniejszości o odrzuceniu projektu ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Godzi się zaznaczyć, iż w dziejach sądów przysięgłych głośne było uwolnienie w Krakowie Dobrodzickiej, a w Petersburgu Wiery Zasulicz.

Życie w Związku sowieckim

w oświetleniu urzędowej prasy sowieckiej

„Prawda", dociekając w artykule wstępnym przyczyny małej wydajności pracy w Sowietach, dochodzi do następujących wniosków:

1) Główną przyczyną zbyt niskiej wydajności pracy jest nieopanowanie przez większość robotników „stachanowskich" metod pracy, co jest pośrednim stwierdzeniem przez najbardziej miarodajny dziennik sowiecki, że „ruch stachanowski" jest mało popularny wśród mas robotniczych. Winę za to — zdaniem dziennika — ponoszą kierownictwa przedsiębiorstw oraz organizacje partyjne i zawodowe, ponieważ nie potrafiły przeprowadzić masowej akcji propagandowej.

2) Rozwojowi „ruchu stachanowskiego" przeszkadza zacofanie organizacji pracy oraz nadmiar rąk roboczych na różnych przedsiębiorstwach i fabrykach, jak również nieumiejętne wykorzystywanie siły roboczej. Ponieważ konsekwencją nadmiaru rąk roboczych jest bezrobocie, „Prawda" odrazu zastrzega się przeciw takiemu przypuszczeniu, powtarzając znane twierdzenia, że bezrobocie w Sowietach „zostało zlikwidowane" i że w danym wypadku chodzi „o nadmiar siły roboczej, jako rezultat nieracjonalnej organizacji pracy, obniżającej wydajność pracy przodujących robotników".

Oto kilka przykładów, ilustrujących nadmiar rąk roboczych w przedsiębiorstwach sowieckich: Przy obsługiwaniu wielkiego pieca w Ameryce pracuje 2 robotników, a w Sowietach 12. W sowieckich fabrykach aluminiowych pracuje 3 razy więcej robotników, niż w takich samych fabrykach zagranicznych. W elektrowniach niemieckich na tysiąc kilowatów wypada półtora robotnika, w sowieckich 3, 6, 8; w przemyśle moskiewskiej fabryki maszyn im. Ordzonikidze pracuje 4 tys. robotników, podczas gdy w takiej samej fabryce Pitlera w Niemczech tylko 1500 robotników.

Poza tym rozdęty jest nadmiernie aparat administracyjny. „Tam, gdzie u kapitalistów wystarcza 1 urzędnik — pisze „Prawda" — u nas trzeba 3, a nawet 4. Nadmiar rąk roboczych w biurach fabrykach, kopalniach, — konkluduje „Prawda" — dowodzi zacofania i niskiej kultury pracy".

Dziennik nie wyjaśnia jednak, co się stanie z nadmiarem rąk roboczych w wypadku „podniesienia kultury pracy".

Aresztowania i rewizje w Warszawie

Wczorajszy „Goniec Warszawski" ogłosił komunikat następujący:

„Agencja Prasowa Antykomunistyczna donosi:

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji czasopisma, wychodzącego pod nazwą „Dziennik Popularny". W związku z czym zatrzymano 14 osób i dokonano 25 rewizyj.

Wśród aresztowanych znajdują się:

Natanson Szymon (Marymoncka 1-c),
Muszkatenblit Maurycy (Zielna 13),
Szeinwald Lucjan (Twarda 31),
Kubicki Aleksander (Sienna 31),
Birenbaum Udes (Ptasia 4),
Maliniak Julian (Sienna 32),
Minowski Aleksander,
Polak Henryk,
Staw Zygmunt (Łukowska 2),
Pietrzykowski Władysław (Wawerska 19),
Rozbicki Kazimierz,
Raabe Zdzisław,
Wojciechowski Piotr.

U wielu aresztowanych osób znaleziono kompromitujące materiały, dowodzące wywrotowej działalności.

U aresztowanego Maliniaka Juliana znaleziono większą ilość książek i czasopism komunistycznych oraz odezwy w sprawie pomocy dla czerw. Hiszpanii. U Raabego Zdzisława znaleziono większą ilość odezw komitetu pomocy dla Czerwonej Hiszpanii.

Ponadto w czasie rewizji u Stanisława Wigora znaleziono rękopisy, dotyczące organizacji ludo. frontu w Polsce oraz pokwitowania kasowe na rzecz czerwonej Hiszpanii".

* *

Nie wiemy, co to jest za instytucja ta AGENCJA PRASOWA ANTYKOMUNISTYCZNA. W każdym bądź razie to, co „Goniec" ogłosił w jej imieniu, nazywa się W JĘZYKU LUDZI PRZYZWOITYCH — niezależnie od ich przekonań — wulgarną DENUNCJACJĄ. Do ogłaszania wyników rewizyj, badań itp. powołane są — w myśl Rzeczypospolitej — WYŁĄCZNIE władze państwowe, nikt poza nimi.

Ag. PAT. donosi:

Wobec częstych wystąpień „Dziennika Popularnego" przeciw panującemu w Polsce ustrojowi społeczno - politycznemu, systematycznego rozszerzania tendencyj antypaństwowych, ujawniania w artykułach wyraźnych sympatyj pro-komunistycznych oraz głoszenia haseł i myśli, będących realizacją linii politycznej VII-go kongresu „Kominternu", Sąd Okręgowy na wniosek Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, decyzją z dnia 2 marca r. b. zawiesił wydawnictwo „Dziennika Popularnego". Na skutek tej decyzji prokurator S. O. w Warszawie zarządził w nocy na 3 marca przeprowadzenie kilkudziesięciu rewizyj w redakcji i administracji „Dziennika Popularnego", oraz w mieszkaniach wydawców i współpracowników, przy czym zatrzymano kilkanaście osób. Ujawniono bardzo obfity materiał obciążający w postaci rękopisów, odezw komitetu centralnego „MOPR-u", czasopism „Kominternu", („Rundschau"), korespondencji i t. p. Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. Szenwald Lucjan, autor wierszy, zamieszczanych w nielegalnych pismach komunistycznych, Pietrzykowski Władysław, redaktor odpowiedzialny „Dziennika Popularnego", oraz Wojciechowski Piotr i Muszkatenblit Maurycy, główni udziałowcy spółki wydawniczej, drukującej „Dziennik Popularny".

Komunikat ag. P. A. T. dajemy, oczywiście, w brzmieniu dosłownym. Nie zmienia to w niczym naszej oceny „komunikatu" owej jakiejś „Prasowej Agencji Anty-Komunistycznej". Do roli i do charakteru tej „Agencji" powrócimy jeszcze... I nie tylko my.

Tymczasem należy stwierdzić, że aresztowano istotnie szereg osób i w Warszawie i na prowincji. Śledztwo jest w toku. Wyniki śledztwa będą niewątpliwie ogłoszone. Całą sprawę omówimy osobno.

Zjazd Z.R.S.S.

Dnia 6 marca o godz. 19.30 w sali „Atencum" Czerw. Krzyża 20, odbędzie się uroczyste otwarcie Ogólno-Krajowego Zjazdu Z. Rob. Stow. Sport. Egzekutywa WOKR. PPS. wzywa komitety dzielnicowe i koła młodzieży PPS. do wysłania na otwarcie Zjazdu pocztów sztandaro-

Przegląd prasy

POLEMIKI I PYTAJNIKI.

W „Gaz. Warszawskiej" p. B. Miedziński oburza się na niżej podpisanego, że podpisany posądził go o „cofnięcie się" w sprawie deklaracji. „Cofnięcie się", powiada, bywa zawsze cofaniu się z jakiejś poprzedniej pozycji. A gdzież była ta poprzednia?

Powiedzieliśmy wyraźnie, że cofnięcie się widzimy poprostu w innym rozstawieniu akcentów. Wszak p. M. stał się niejako urzędowym obrońcą i interpretatorem deklaracji. Otóż silniejszy (niż w deklaracji) postawił akcent na „parlamentaryzmie". Podkreślił, że sprawa ordynacji wyborczej jest otwarta (o tym w deklaracji mowy niema). Czyli że komentarz p. M. jest „ostrożnym" (tak właśnie pisaliśmy) cofnięciem się z pierwotnego stanowiska. Zmieniono ton. Zmieniono akcenty. Deklaracja ma inną tonację, niż komentarz p. M. Jasne?

„Kurier Warszawski" w obszernym artykule p. B. K. znów do niebios wychwala konsolidacyjne zamiary płk. Koca (więcej niż w poprzednim artykule), ale też znów wyraźnie daje do poznania, że muszą być zmienione metody polityczne, bo inaczej społeczeństwo nie nabierze zaufania. Przede wszystkim, pisze, zmiana polityczne podstawy (ordynacja, samorządy?) musi dać gwarancję społeczeństwu.

F. GOETEL NA POSTERUNKU. ROZPOCZYNA SIĘ „ATMOSFERA POJEDNANIA".

W przetasowanym i zaendeczonym „Kur. Porannym" zabiera głos nowy redaktor, zdolny powieściopisarz, dobry podróżnik i taternik, ale kiepski publicysta F. Goetel. Artykuł, — napuszony, grandelokwentny, przypochlebny, —jest oczywiście peanem na cześć nowego obozu, na cześć obu deklaracyj. Płk. Koc proklamował „atmosferę pojednania" wobec niezgodnych, ale gorliwy p. Goetel, wyskakując z całą gotowością przed szeregi, odsądza niezgodnych niemal od czci i wiary. Redaktor organu neo-nacjonalistów i neo-frankistów (od gen. Franco) pisze w swej niepomiernej gorliwości, zachłystując się od „entuzjazmu":

Jeżeli nawet panowie matadorzy nieuleczalnej opozycji sami nie przedstawiają tej wartości rzeczywistej, jaką sobie są skłonni przypisywać — to jednak rozdętą ich postacią, zasłaniają perspektywę innym, który nie zniszczeni jeszcze zawodowym politykowaniem, zachowali instynkt rzeczywistości i związaną z nim potrzebę prostej, odruchowej reakcji na głos wzywający ich do czynu, do solidarności, do zgody w imię wyższego, nadrzędnego dobra.

No i tak dalej w znanym kazionnym duchu i podniesionym stylu.

Piewcy Indyj, Egiptu i Islandii przede wszystkim widać imponuje „fakt dokonany", siła. Psychoza znana:

Istnieje w świecie żelazne, niezachwiane prawo faktów dokonanych. (!!). Kto je stwarza, idzie naprzód i zamienia w spróchniałe „wczoraj", to, co się nam wydało kwitnącym „dziś". Łańcuch faktów przemyślanych i z góry zamierzonych, to prawo inicjatywy. Kto ją ma w ręku, ten zwycięża. Musi zwyciężyć!

Przecież to puste, napuszone frazesy! Czy nie było w dziejach „faktów dokonanych", które skończyły się fiaskiem i nieszczęściem? Czy to każda „inicjatywa" popłaca? Każda musi zwyciężyć? Przecież to szereg „słów, słów, słów" — bez treści! P. Goetel za chwilę sam się spostrzega i wnosi „korektywę":

Jeżeli, kiedyś, po pewnym czasie, powinie mu się noga, do głosu dojdą inni.

Właśnie. To „poprawka" wcale istotna.



„Młodzież pod obuchem bezrobocia"

Nakładem Centralnego Wydziału Młodzieży PPS. ukazała się broszura, omawiająca zagadnienie bezrobocia wśród młodocianych p. t.

„MŁODZIEŻ POD OBUCHEM BEZROBOCIA".

Cena egzemplarza 5 gr., w zamówieniu ponad 100 egz. rabat. Zamówienia kierować należy na adres: Centralny Wydział Młodzieży PPS., ul Warecka 7, Warszawa I.

KRYZYS POLITYCZNY W ZSSR.

W ostatnim numerze paryskiego organu ros. mieńszewików „Soc. Wiestnik" znajdujemy nader ciekawy artykuł tow. Dana, szefa tego odłamu rosyjskiej myśli politycznej. Artykuł (patrz Nr. 4-ty) nosi nazwę „Polityczny Kryzys Związku Sowieckiego". Autor przychodzi do wniosku, że ZSSR. przechodzi poważny kryzys polityczny. Świadczą o nim chociażby ostatnie procesy „Trockistów". Kto jednak zagraża rządom Stalina? Masy? Nie, tow. Dan sądzi, że cała walka odbywa się w zakresie uprzywilejowanej górnej warstwy — biurokracji, uprzywilejowanej mniejszości. Ma więc charakter raczej pałacowy, „młodoturecki". Ta nowa, uprzywilejowana warstwa biurokratyczna pragnie władzy, chce „wesołego życia", nastraja się „patriotycznie". Stalin stara się coprawda zadowolić te życzenia. Może nawet uda się mu zadowolić je bez reszty. Ale to nie wiadomo. W obu wypadkach (ze Stalinem czy bez) rosyjskiemu bolszewizmowi grozi przejście ku bonapartyzmowi. Armia? tak i armia sowiecka może odegrać wielką rolę.

Trockiści widzą to dobrze i stawiają na nową rewolucję w ZSSR. Ale Dan sądzi, że rewolucja możliwa jest tylko w razie przegranej wojny. Jednak stawka na wojnę jest bardzo ryzykowna — bo właśnie wojna może przyśpieszyć bonapartyzację ZSSR.

A sam Dan co doradza? Doradza nie wtrącać się ani do stalinizmu ani do antystalinizmu i stawiać na zorganizowany ruch robotniczy, masowy... Ale to — właśnie dziś — najtrudniejsza polityka.

P. MIEDZIŃSKA (NIE P. MIEDZIŃSKI!!) PRZECIW TOTALIZMOWI PRZY ORGANIZOWANIU OBRONY.

P. Miedzińska, inspektorka pracy, autorka interesującej książki o pracy w Sowietach (pisaliśmy o niej w swoim czasie b. przychylnie) wydała bardzo interesującą pracę o stosunkach pracy w Niemczech hitlerowskich. Zamierzamy ją omówić obszernie. (Tytuł: „Na niemieckim froncie pracy"). Na razie końcowa uwaga autorki (str. 202) na „modny" temat: obronność a demokracja —

„Czy niezbędna z punktu widzenia obronności siła państwa koniecznie musi być ugruntowana na zabiciu swobody przekonań? Czy spokój, osiągnięty na tej drodze w jakim kolwiek ustroju, faszystowskim czy komunistycznym, może być na dłuższą metę pokojem twórczym?"

Bardzo dobrze. Ale przypominamy sobie, że niedawno „Gazeta Polska" p. Miedzińskiego broniła raczej odwrotnej tezy — że ustroje totalne sprawniej organizują obronę?

Czyżby więc pani Miedzińska contra p. Miedziński?

MASONI Z ONR.

Otrzymaliśmy ulotkę ONR-owską p. t. „Akademik Polski" Nr. 8 rok III. Wydaje to-to endecki odłam ONR-u, a więc nie ten legalistyczny z „ABC." „Akademik" dowodzi, że legalistyczny ONR. (tak zw. ZMNR.), który walczył z blokadą, jest w rękach — żydokomuny? jeszcze nie! ale „lóż". Na Boga! „Odpowiedźcie — pyta „Akademik" ZMNR-owców — dla czego „członkowie lóż(!) zabronili wam brania udziału w rewolucyjnej walce z żydami?" P. Otmar Wawrzkowicz z tajnej loży nie został obity(!) — powiada „Akademik"— tylko dlatego, by nie wprowadzać niepotrzebnych zadrażnień" (!).

Ciekawe rewelacje. To dopiero „jedność narodowa".

„CZAS" ATAKUJE.

„Czas", organ ziemiaństwa i arystokracji przemysłowej, we wstępnym art. gwałtownie atakuje projekty skrócenia dnia roboczego w górnictwie — to się źle odbije na całym przemyśle, podniesie ceny węgla, utrudni eksport etc.

Na te (oklepane zresztą) argumenty zechce zapewne obszerniej odpowiedzieć tow. Stańczyk, jako działacz robotniczego związku górników.

K. Cz

Pierwsze kroki

Mamy już poza sobą pierwszy okres prac p. pułk. Adama Koca nad utworzeniem nowego obozu społeczno - politycznego. P. Koc ogłosił deklarację ideową. Nastąpiła dyskusja z... przeszkodami. Później pp. Miedziński w „Gazecie Polskiej" i Goetel w „Kurierze Porannym" uzasadniali — że tak powiem — szerzej; jeszcze, jak się zdaje, nie skończyli: poczekajmy zatem aż skończą.

Miarodajnie wystąpił sam p. Adam Koc na „zjeździe organizacyjnym działaczy społecznych z miast" w sali Rady Miejskiej stol.cy. Trzeba, mówiąc nawiasem, dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnić, że nie był to wcale zjazd przedstawicieli rad miejskich czy magistratów, to znaczy instytucyj prawa publicznego; był to zjazd **osób zaproszonych**. Tak też należy go rozumieć.

Na tym zjeździe p. Koc powołał do życia „zarząd organizacji odcinka miejskiego" swego obozu z p. St. Starzyńskim na czele. Powołał — według „zasady wodzostwa", a więc „z nominacji". Ludzi powołanych znamy nie od dzisiaj. Obok p. Starzyńskiego są to raczej peryferie dawnego BBWR.

P. Koc podkreślił z całą siłą, że nie chce wywoływać w społeczeństwie „atmosfery niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają". Przeciwnie. P. Koc pragnąłby mieć „atmosferę pojednania". Te słowa p. Koca byłyby, jeżeli je dobrze rozumiem, **podkreśleniem**, że nie życzy on sobie w żadnym stopniu powrotu do znanych „metod organizacyjnych" BBWR.

Dlatego stawiam sprawę zupełnie wyraźnie; wieczorem w dn. 1 marca PAT. nadesłał nam depeszę następującą wśród wielu innych depesz o „akcesach":

„**W dniu 1 marca r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, celem zajęcia stanowiska wobec ideowej deklaracji pułk. Adama Koca.** ***Zebranie, które zaszczycił swoją obecnością p. minister dr. Stefan Hubicki i naczelny dyrektor zakładu Wł. Lgocki,*** **zwołane było z inicjatywy grupy pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Po wysłuchaniu referatu S. Bajorka o konieczności współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodu na apel pułk. Adama Koca, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję o przystąpieniu do współpracy z obozem pułk. Koca i wybrali komitet wykonawczy z przewodniczącym dr. Józefem Bellertem na czele, celem przeprowadzenia dalszej akcji na terenie instytucji Ubezpieczeń Społecznych".**

Podkreślenia są moje. Każdy z nas rozumie, że to są metody stare i... beznadziejne. Wśród powodzi „akcesów" czytałem też w jakimś piśmie wiadomość o „akcesie" jakiegoś związku fabrykantów czekolady w imieniu i... robotników.

Takie rzeczy idą, jak lawina. P. Koc zrozumie, oczywiście, o co chodzi. Jeżeli nie przerwie z punktu — ostro, kategorycznie, nawet brutalnie, — to będzie... zalany. Albo to się przerwie odrazu, albo... już się nie przerwie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Nowa ofensywa kapitalistyczna w Polsce

W czasie kryzysu taktyka kapitalistyczna miała na celu zrzucenie następstw kryzysu na rzesze pracujące, ekonomicznie słabsze. Klasa robotnicza w przemyśle widziała, że zarobki jej skurczyły się do 40 paru procent stanu z r. 1928, na skutek redukcji płac, bezrobocia całkowitego i częściowego. Chłop i pracujący drobnomieszczanin musiał znosić cięcia „nożyc kartelowych".

Obecnie wstąpiliśmy w okres nieśmiałej jeszcze, co prawda, poprawy. W styczniu r. b. wskaźnik produkcji wynosił już 80% stanu z r. 1928, o 19% więcej, niż przed rokiem. Działał tu wpływ zwiększonego wydobycia węgla na skutek mrozów, ale również ożywienia w przemyśle hutniczym, w związku z ruchem inwestycyjnym oraz ożywienia w przemyśle włókienniczym.

Nie trzeba przypominać, że nawet osiągnięcie 100% stanu z roku 1928 nie oznacza przezwyciężenia trudności. Sytuacja na rynku pracy jest nadal ciężka, nie mówiąc już o chronicznym półbezrobociu wsi.

Dość spojrzeć na następującą tabelkę zatrudnienia i bezrobocia w przemyśle („Wiadomości Statystyczne" zesz 6 r. b.) w końcu grudnia 1935 i 1936:

	zatrudnieni	bezrobotni
1935	392 tys.	358 tys.
1936	427 tys.	418 tys.

Te liczby są zastanawiające: liczba zatrudnionych w ciągu roku wzrosła o 35 tysięcy, ale bezrobocie wzrosło także. Liczba bezrobotnych robotników przemysłowych zwiększyła się o 60 tysięcy, nieomal w dwukrotnie szybszym tempie, niż wzrost zatrudnienia. Odsetek częściowo zatrudnionych utrzymywał się na poziomie 30.

Ta ciężka sytuacja na rynku pracy, wywołana m. in. wciąż znacznym przyrostem ludności, wymaga energicznych posunięć nie tylko w dziedzinie gospodarczej (inwestycje, uprzemysłowienie), ale również społecznej (skrócenie czasu pracy).

Chodzi jednak nie tylko o wzrost zatrudnienia; również o wzrost zdolności nabywczej szerokich mas, o ich rosnący udział w rosnącym dochodzie społecznym.

To też w czasie ożywienia gospodarczego należy prowadzić tego rodzaju politykę płac, warunków pracy i cen, by rzesze pracujące zwiększyły swój udział w tym dochodzie, by baronowie kopalniani i wielkoprzemysłowi nie przeprowadzili raz jeszcze swego zamysłu.

Zamysł ten polega na tym, by zagarniając jak największe zyski, **przesunąć na swą korzyść przyrost dochodu społecznego.**

Towarzyszy tym zamysłom nowa ofensywa spekulantów, wyzyskujących tendencję wzrostu cen.

Wielce charakterystyczne są zapowiedzi tej nowej ofensywy kapitalistycznej. Już dziś dowiadujemy się o zmowach przemysłowców, mających na celu paraliżowanie akcji o poprawę bytu rzesz robotniczych. Jedna z organizacyj przemysłowców, jak słychać, już dziś poleca przemysłowcom zasięgać informacyj o nastrojach warstw robotniczych (szpiegostwo fabryczne!), donosić o tym władzom, odeprzeć solidarnie na wiosnę akcję zwyżki płac.

Nędzarskiego poziomu płac wydźwignąć w górę nie można! Broń Boże! Przecież to ruina zapowiadającej się nieźle rentowności! Co najwyżej wzrośnie trochę zatrudnienie, zmniejszy się półbezrobocie, świętówki. —

I to ma być cała korzyść, jaką klasa robotnicza odniesie z ewentualnej poprawy gospodarczej. Przepraszam, nie cała, boć przecie pójdzie w ruch i madernizacja, racjonalizacja przemysłu, a z nią pewna ilość dziś niezbędnej dla uruchomienia przemysłu siły roboczej — otrzyma długoterminowy, bezpłatny „urlop".

A tymczasem spekulacja na ruch cen wzwyż, **grożąca żywotnym interesom uprzemysłowienia i dozbrojenia kraju, grożąca równowadze budżetowej i równowadze obrotów z zagranicą (zwyżka cen, spadek wywozu) rozwija się planowo. A czciciel metod kapitalistycznego wyzysku, jakim jest p. P. Z. z krakowskiego „Kurierka", zdobywszy się na wypowiedzenie paru słów na temat niebezpieczeństwa zwyżki cen, jednym tchem — potępia możliwości zwyżki płac.** Chce rodzina robotnicza żyć po ludzku — niech idzie za psie pieniądze do pracy syn i córka, ale wara ojcu rodziny pragnąć wyższej stawki płacy, uzasadnionej poprawą stanu obrotów i zysków przemysłowców!

* *

Tę spekulację na niski poziom płac można w pełni zestawić z zakusami „kartelowców" i spekulantów na podbicie cen.

Odpowiedzią świata pracy na zapowiedź nowej ofensywy kapitału musi być walka o wielkie reformy społeczne, modyfikujące zasady podziału dochodu społecznego. **(W)**

Rzeczy istotne

W trakcie rozpraw budżetowych przy ul. Wiejskiej, jeden z żydowskich posłów obecnego Sejmu — p. Mincberg zgłosił pod adresem demokracji polskiej następujące pretensje i — nadzieje:

„**Nawet w ponurych i okropnych czasach carskiej niewoli, kiedy gnębiono i znęcano się nad Polakami i Żydami, znalazły się głosy, które piętnowały bezecne i nieludzkie czyny. Smutna nasza rzeczywistość staje się tem groźniejsza i smutniejsza, że świat intelektualny wpadł jakby w stan katalepsji i bezwoli, albo bojaźliwego i tchórzliwego stosunku do własnej myśli. Jeżeli obecnie wysoka izba odmawia przyjęcia naszych bolesnych skarg i żalów, bynajmniej nie rezygnujemy z naszego wołania, by opinia polska ocknęła się i by budziła uśpione agitacją sumienia. Wierzymy bowiem, że jeszcze polska myśl niezależna i niepodległa nie zginęła i że drzemiące w niezatrutym miazmatami hitleryzmu i nienawiści odłamie społeczeństwa zasady demokracji wkońcu muszą zwyciężyć**".

Ponieważ w tych żalach i pretensjach p. Mincberga tkwią pewne momenty dla naszej sytuacji politycznej istotne i wykraczające daleko poza obręb t. zw. kwestji żydowskiej, wypada nam w kilku słowach odpowiedzieć nietylko mówcy, ale i tym wszystkim komu odpowiedź taka się należy:

1) P. Mincberg był przez szereg lat jednym z filarów BBWR. na terenie województwa łódzkiego i z ramienia tegoż BBWR dał się „wybrać" w r. 1935 do obecnego Sejmu.

2) Zasiadając, jako poseł B. B. W. R. w Sejmie poprzednim, p. Mincberg akceptował Brześć i Berezę, uchwalał „ulepszoną" ordynację wyborczą.

3) Wobec powyższego uważać należy, że p. Mincberg i wszyscy jemu podobni **dzisiejsi** zwolennicy demokracji są bezwzględnie **współodpowiedzialni** za stan rzeczy w kraju.

Co się tyczy „katalepsji i bezwładu" inteligencji polskiej, p. Mincberg — jako człowiek stojący blizko czynników miarodajnych — powinien rozumieć przyczyny istotne tych ludzących nieco objawów. Tak samo wiedzieć powinien doskonale p. Mincberg i podobni mu neofici demokratyczni, **kto winien jest temu**, że w niektórych środowiskach panuje „tchórzliwy stosunek do własnej myśli...".

Odvby p. Mincberg był człowiekiem konsekwentnym i słowa własne brał na serio, w danej sytuacji pozostałoby mu do zrobienia tylko jedno: opuścić niegościnne progi tej instytucji, która „odmawia przyjęcia" bolesnych skarg i „demokratyzm" jego na ciężkie wystawia próby. Ale tego nie uczynią ani p. Mincberg, ani inni — polscy czy żydowscy — „demokraci" w tymże stylu: grzechy przeszłości stały się kulą u nogi, która krępuje wolność ruchów i nie wypuszcza z żelaznego kręgu dawnych przyjaźni i zobowiązań. **X.**

„Missisippi—plan"

Tak nazywa się w Stanach Zjednoczonych wielki plan, przedłożony Kongresowi (sejmowi) przez Roosevelta, a mający na celu uchronić kraj od spustoszeń powodzi. Kongres wprawdzie uchwalił znaczne sumy dla dotkniętych ostatnią powodzią, ale przez to nie zapobiegł nowym katastrofom w przyszłości, a wiadomo, że powodzie powtarzają się w Ameryce prawie co roku.

Plan Roosevelta przewiduje regulację prądu w rzekach Missisippi, Ohio, Arcansas, Missuri, oraz zalesienie obszarów nadrzecznych. Roboty są obliczone na lat 6, a mają kosztować 2 i pół miliarda dolarów.

Olbrzymi ten projekt wymagałby powołania Ministerium robót publicznych, ponieważ plan wymaga tak złożonej organizacji pracy i zatrudnienia tak wielkiej liczby robotników, że istniejące urzędy nie wystarczyłyby. Kongres może wprawdzie liczyć na pomoc finansową i organizacyjną stanów Missisippi i Ohio, bezpośrednio zainteresowanych w robotach. Ale plan stwarza możliwość utworzenia centralnego kierownictwa robót, wznowienia „służby pracy" i opłacania robotników z funduszów publicznych. Powstałaby nowa instytucja o charakterze wybitnie — powiedzmy — statystycznym, a wiadomo, że Amerykanie są zagorzałymi zwolennikami „wolności" gospodarczej i na politykę Roosevelta patrzą z tego powodu krzywo.

„Missisippi - plan" ma więc w oczach nietylko republikan, ale też wielu t. zw. demokratów, posmak wybitnie polityczny, a niektórzy widzą w nim zamach na konstytucję amerykańską.

Zobaczymy, jakie będą losy tego planu.

Jeszcze jedna ofiara hitleryzmu

W obozie koncentracyjnym w Sachsenburgu znaleziono powieszonym dr. Weislee, przeciwnika hitlerowskich prób „reformy" kościoła protestanckiego.

Hitlerowcy, jak zwykle, mówią, że Weislee popełnił samobójstwo. Ale wszyscy, którzy go znali, kategorycznie zaprzeczają, by tu mógł zajść wypadek samobójstwa.

Alkohol a rak

W francuskiej Akademii Medycyny w Paryżu dwaj uczeni Piguet i Tison przedstawili raport z danymi statystycznymi, z którego wynikałoby, że u 93% chorych na raka przełyku choroba ta pochodzi od nadużycia alkoholu.

Tezę swą popierają wspomniani uczeni tym jeszcze faktem, że mało tylko kobiet choruje na raka przełyku, ponieważ kobiety znacznie mniej używają alkoholu, niż mężczyźni.

Polityka finansowa Francji

Na bankiecie, wydanym z racji odjazdu ambasadora W. Brytanii w Paryżu, premier Blum oświadczył: „Podczas pańskiego pobytu w stolicy Francji, został podpisany układ monetarny między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, do którego Francja przywiązuje takie samo znaczenie, jak i Anglia, a którego treść, jak i forma, nie zostaną naruszone w niczym przez zagadnienia francuskiej polityki monetarnej".

Jednocześnie Agence Economique et Financiere podała w dn. 2 b. m. wiadomość, iż „Rząd francuski zamierza w każdym wypadku stosować się do zasad polityki monetarnej i gospodarczej, opartej na tymże układzie".

W kołach finansowych i politycznych tego rodzaju kilkakrotne oświadczenia ze strony francuskiej, potraktowane zostały przede wszystkim jako chęć upewnienia, iż Rząd francuski nie nosi się z zamiarem wprowadzenia ograniczeń dewizowych.

Szpiegostwo hitlerowskie w Hiszpanii

III.

Jeszcze kilka informacyj o szpiegostwie niemieckim w Maroku hiszpańskim i francuskim. Na czele roboty stoi inżynier Langenheim z siedzibą w Tetouan, skąd kieruje akcją także w Melilla, Ceuta i Larache.

Langenheim jest starym afrykańczykiem. Osiedlił się w Maroku w r. 1905; zarządza hiszpańskim przedsiębiorstwem górniczym. W Larache ma pomocnika w Hubercie Wilmerze, a w Melilli Eug. Kramera. Obaj zajmują się eksportem i importem. W Melilli jest też przedstawiciel Frontu pracy w osobie Gerarda Brauna. Pierwszym hitlerowcem, wysłanym z Niemiec do Maroka hiszpańskiego był Karol Schlichting.

Zeby ułatwić sobie robotę hitlerowcy prowadzą niezwykle wytężoną propagandę przeciw Żydom. „Żyd was toczy, jak robak. Francja popiera Żydów, którzy są agentami Francji. Niemcy rzucają ich do więzienia, albo wyrzucają z kraju. Niemcy konfiskują ich dobro. Gdybyście nie byli niewolnikami Francji, uczynilibyście z Żydami to samo, co my" — oto wzorek ulotki, krążącej w tysiącach egzemplarzy wśród Arabów wszystkich posiadłości północno - afrykańskich Francji. W innych ulotkach mówi się, że kajzer padł ofiarą Żydów, że „führer" przywrócił Niemcom dawną świetność, a Francję uczynił bezsilną, że Żydzi są śmiertelnymi wrogami Arabów, że piją krew kobiet i dzieci arabskich.

Owocem tej propagandy były rozruchy przeciwżydowskie w Casablance i Rabacie, następnie w Alcazarquivirze i Tangerze.

28-go sierpnia 1933 r. konsul niemiecki w Larache donosi Berlinowi, że Schlichting wyprawił z Tetouanu do Maroka francuskiego skrzynię z ulotkami propagandowymi związku Fichtego i że część ładunku przechwycono w Casablancę. Konsul dodaje, że władze hiszpańskie zwróciły się do konsula niemieckiego w Tetouanie z uwagą, że robota ta jest sprzeczna z zasadą gościnności i że w Hiszpanii panuje obawa, by propaganda niemiecka nie stworzyła trudności, któreby uniemożliwiły pacyfikację Maroka.

W liście z 5-go stycznia 1934 r. Schlichting donosi, że wszystko idzie dobrze, że za miesiąc hitlerowcy przenikną głębiej w Maroko francuskim, że potrzeba więcej ludzi do roboty.

Po wyjeździe Schlichtinga w połowie 1934 r. akcja rozwija się jeszcze energiczniej, tak, że szef niemieckiego biura prasowego w Tetouanie musi nawet hamować nieco zapał, ponieważ — jak pisze — prasa arabska odzywa się do tego stopnia przychylnie o Niemcach, że czytelnik napewno odbiera wrażenie, że pod tą przychylnością ukrywa się robota niemiecka.

Na froncie marokańskim hitlerowcy pracują w zgodzie z faszystami włoskimi. Schlichting już w październiku 1933 r. donosi o przyjaznej współpracy z Włochami, którzy mają siedzibę propagandy w Tangerze Langenheim jest żonaty z córką dyplomaty włoskiego. Gentile, co jeszcze ułatwia współdziałanie obu faszyzmów.

Tym się też tłomaczy, że w Tetouanie wziął początek rokosz gen. Franca, który tam założył swój sztab genralny i że tam przybyły pierwsze aeroplany niemieckie i włoskie. Tam też Niemcy marokańscy, którzy służyli w armii niemieckiej, zaciągnęli się do Legionu Cudzoziemskiego w roli instruktorów.

Są też dowody, że sławetny Ribbentrop maczał swe ręce w sprawy hiszpańskie. Mianowicie w r. 1935 hitlerowcy w Tetouanie złożyli via Berlin protest przeciw zarządzeniu Francji, że Niemcy, udający się do Tangeru, winni się zaopatrzyć w wizy francuskie, a jako odwet zapowiedzieli, że żaden okręt niemiecki nie zawita do brzegów Maroka francuskiego.

Stwierdzono, że „Biuro Ribbentropa" w Berlinie rozkazało Langenheimowi zgłosić ów protest, zredagowany w Berlinie.

Oto garść informacyj, zaczerpniętych z autentycznych dokumentów, znalezionych przez władze katalońskie w biurach szefa szpiegostwa hitlerowskiego w Hiszpanii.

W ręce władz wpadło przeszło 40 tys. dokumentow, listów, depesz, sprawozdań, cyrkularzy, broszur propagandowych. Świadczą one, jak „sumiennie" hitlerowcy przygotowali grunt pod rokosz Franca, który jest tylko narzędziem w rękach Hitlera i Mussoliniego.

Wielki proces w Gnieźnie

o zajścia z bezrobotnymi w dnia 7 grudnia 1936 roku

Przez cztery dni toczył się w Gnieźnie proces bezrobotnych, oskarżonych w związku z zajściami przed Magistratem w dn. 17 grudnia 1936.

Według aktu oskarżenia, przebieg zajść przedstawiał się następująco:

W dniu 17 grudnia 1936 r. przed magistratem w Gnieźnie zebrał się tłum bezrobotnych. Ponad 300 osób Bezrobotni wysłali do magistratu delegacje ze Szczepanem Kołodziejczakiem, prezesem PPS. na czele. Kiedy viceprezydent Gałązowski odmówił przyjęcia żądań bezrobotnych, rozpoczęły się zajścia. Część bezrobotnych wtargnęła do sali posiedzeń i poczęła demolować urządzenia sali i przyległych ubikacji. Wybito szyby, zniszczono okna, drzwi, ściany. Demonstranci pobili vice-prezydenta Gałązowskiego i urzędników Andrzejaka i Gajewskiego. Gałązowski został raniony w głowę, dwaj pozostali urzędnicy doznali lekkich uszkodzeń ciała.

Na miejsce zajść przybył oddział policji. Tłum jednak nie ustąpił. Bezrobotni przybrali groźną postawę i poczęli rzucać w kierunku policji kamieniami i częściami zniszczonych mebli. Policja natarła i rozpędziła demonstrantów pałkami gumowymi. Bezrobotni zebrali się raz jeszcze i zaatakowali po raz drugi policję kamieniami.

Zanim omówimy obszerniej ten proces, w czasie którego wykazywano dobitnie, że podłożem zajść była nędza, zimno, głód oraz niewłaściwy stosunek do spraw bezrobotnych tych, którzy powinni dbać o polepszenie ich doli — podamy wyrok, ogłoszony przez Sąd:

Prezes gnieźnieńskiego Komitetu PPS., tow. Szczepan Kołodziejczyk został skazany na 4 i pół lat więzienia oraz 8 lat utraty praw obywatelskich. Na taką samą karę został skazany bezrobotny Jan Ratajczak.

Trzech bezrobotnych zostało skazanych na kary więzienia po 4 lata i 5 lat utraty praw; trzech bezrobotnych, w tym jedna kobieta, po 3 i pół lat więzienia i 5 lat utraty praw; jeden na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw, trzech po 2 lata i 6 mies. oraz 5 lat utraty praw, czterech po 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw; jeden na półtora roku więzienia; 9 oskarżonych na kary po 1 roku więzienia, 5 po 9 miesięcy, 12 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Tylko trzem ze skazanych Sąd zawiesił wykonanie kary.

Polski Matuszka

Samborski Sąd Okr. skazał 23-letniego parobka Kaluniaka, który rzucił na tor kolejowy dwa progi kolejowe, celem spowodowania wykolejenia pociągu. Szczęściem maszynista pociągu spostrzegł przeszkodę i pociąg na czas zatrzymał. Kaluniaka skazano na 5 lat więzienia.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Szkodliwe zarządzenia

W dniu 1 marca b. r. na kopalni „Saturn" odbyła się z udziałem sekretarza C. Z. G. tow. Bielnika, konferencja delegatów wszystkich kopalń, należących do koncernu „Saturna", a więc kopalń „Saturn", „Jowisz" i „Mars" na której dyrekcja powiadomiła zebranych, **że z powodu znacznego ograniczenia kontygentu węgla dla kopalń koncernu „Saturn" grozi ograniczenie zatrudnienia do dwuch dni w tygodniu, a nawet unieruchomienie na stałe jednej z trzech powyższych kopalń.**

Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości sekretarz C. Z. G., tow. Bielnik, skomunikował się z przebywającym służbowo na Śląsku p. Klottem, głównym inspektorem pracy, powiadamiając go o grożącym niebezpieczeństwie znacznego ograniczenia pracy na kopalniach, należących do koncernu „Saturn" i możliwości unieruchomienia jednej z kopalń.

Uzasadniając niedopuszczalność takiego posunięcia — zarówno ze względów na interesy robotników, tak i interes państwowy, w imieniu górników kopalń koncernu „Saturn" domagał się ze strony czynników państwowych przeciwdziałania tej istotnie niezrozumiałej grze, dzięki której wzrasta rozgoryczenie rzesz robotniczych.

W sprawach tych powinna zapaść decyzja, która by położyła kres tego rodzaju posunięciom, siejącym niepokój wśród klasy robotniczej przez stałe i systematyczne krzywdzenie Zagłębia Dąbrowskiego, z powodu obniżania kontyngentów wydobycia węgla.

Zwycięstwo C.Z.G. w wyborach

Na kopalni „Czeladź"

Jak myśli klasa pracująca, dowodzą tego mowy codzienne.

Oto odbyte ostatnio w dn. 1-ym marca b. r. wybory delegatów na kopalni „Czeladź" na Piaskach dały następujący wynik:

Na listę delegatów, zgłoszoną przez Centralny Zw. Górników, padło 1223 głosy, a na ZZZ 118 głosów. Wynikiem tego było uzyskanie przez Centr. Zw. Górników 14 mandatów, a przez ZZZ 1 mandat.

Wiadomości z całej Polski

ZABIŁA MĘŻA, BY ZAWŁADNĄĆ JEGO MAJĄTKIEM.

Sąd Okr. w Nowym Sączu skazał na 7 lat więzienia 23-letnią Kunegundę Bogaczyk, która w miesiąc po ślubie zamordowała siekierą swego męża Michała, fizycznie ułomnego. W przed dzień morderstwa uzyskała ona podstępnie od męża testament, opiewający na jej korzyść.

ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU

Na stacji Dubie pod Krakowem dostał się pod koła pociągu magazynier PKP, 45-letni Jan Plewiak. Koła pociągu przeszły nieszczęśliwemu po jamie brzusznej i nogach. Śmierć nastąpiła natychmiast.

PIJANI MARYNARZE ZASZTYLETOWALI WŁAŚCICIELA BARU

W Gdyni, w barze „Corso" przy ul. Morskiej 13 wynikła sprzeczka, a następnie bójka między właścicielem baru, Janem Gramczykiem a marynarzami. W czasie bójki jeden z marynarzy pchnął Gromczyka sztyletem w pierś, kładąc go trupem na miejscu.

Żandarmeria aresztowała sprawcę zbrodni oraz uczestników bójki.

Z Gdyni

Marynarze w walce

W dniu 31 grudnia 1936 r. Związek Zawodowy Transportowców złożył Związkowi Armatorów Polskich w Gdyni projekt noweli do umowy*) zbiorowej w Marynarce Handlowej.

Powody, które skłoniły Związek Marynarzy do podjęcia akcji w kierunku uzdrowienia stosunków w marynarce handlowej i poprawy bytu marynarzy, wyluszczamy poniżej:

W drugiej połowie 1933 r. zostały zmniejszone etaty na wielu statkach marynarki handlowej, a przede wszystkim na t. zw. „trampach" [1]). Panowie armatorzy tłumaczyli swoje stanowisko małą rentownością statków i względami natury gospodarczej. „Kryzys" sprawił, że załogi „trampów" o pojemności 3.000 ton, liczące na pokładzie 7 ludzi (1 bosman, 3 starszych marynarzy, 2 mł. marynarzy, 1 chłopiec) w maszynie zaś 6 ludzi (3 palaczy, 3 tremerów), a więc konieczne minimum dla pracy i bezpieczeństwa, obsługi i konserwacji statku zostały zmniejszone: na pokładzie do 5 ludzi (1 st. marynarz, 2 mł. marynarze, 2 chłopców), w maszynie zaś do 4 ludzi (3 palaczy, 1 tremer).

Redukcja załóg — teoretycznie — przyniosła oszczędności w kwocie 1300 zł. dla każdego statku w stosunku miesięcznym. Zestawmy te „oszczędności" za okres trzech lat ostatnich. Jeśli zliczyć koszta remontów, wynikające z ciągłych awaryj, powodujących zniszczenie statków, przekonamy się, że bilans końcowy przynosi straty zamiast zysków. Przyczyną awaryj — przemęczenie i niedostateczna ilość załogi. Pięciu ludzi na pokładzie, często o niższych kwalifikacjach zawodowych, a czterech w maszynie, fizycznie nie są w stanie obsłużyć statku o pojemności 3000 ton. Należy również zwrócić uwagę na stan zdrowotny załóg i na częstotliwość zmian, jakie zachodzą w załodze statków. Najzdrowszy marynarz po kilku miesięcznej pracy na jednym z „trampów" wygląda i czuje się jak rekonwalescent.

Zmiany dezorganizują załogę i obniżają wydajność pracy.

Postulat Związku, zmierzający do podwyżki płac przez przywrócenie stawek z r. 1933-go znajduje swoje uzasadnienie:

a) w ogólnej poprawie koniunktury;

b) w zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Poprawa koniunktury jest faktem powszechnie stwierdzonym. Jak kształtują się ceny artykułów i w jakim stopniu nastąpiła ich zwyżka, mówimy poniżej:

W grudniu roku 1935 1 kg. chleba białego kosztował — 0.30 zł., 1 kg. mięsa wołowego 1.60 zł., 1 kg. smalcu — 1.60 zł., 1 kg. słoniny — 1.20 zł. Obecnie: 1 kg. chleba kosztuje 0.39 zł., mięsa — 1.80 zł., smalcu — 2.40 zł., słoniny — 1.80 zł. Widzimy, że koszty wyżywienia wzrosły od 12 do 50 procent. W tej sytuacji rewizja płac i żądanie podwyżki jest postulatem życiowo usprawiedliwionym.

Są jeszcze ważkie sprawy z dziedziny organizacji i charakteru pracy na statkach, nie uwzględnione w przepisach ustawy niemieckiej z roku 1902. Obowiązująca umowa zbiorowa nie uregulowała tych praw zupełnie.

Nasze stanowisko: Jesteśmy owiani dobrą wolą i przekonani o możliwości osiągnięcia porozumienia i zgody — tak potrzebnej na naszym terenie.

Polskiej Marynarce Handlowej trzeba przede wszystkim spokoju, aby mogła należycie się rozwijać, a ludziom morza należy dać takie warunki pracy i płacy, aby nabrali przeświadczenia, że są pełno wartościowymi współtwórcami rozwoju naszej marynarki.

Franciszek Pawliński
sekretarz Z.Z.T.

*

Dowiadujemy się, że w środę miała się odbyć w Zw. Armatorów konferencja w sprawie projektu noweli, wniesionej przez oddział marynarzy Zw. Transportowców.

Marynarze oczekują niecierpliwie wyników konferencji.

*) Statki handlowe na liniach nieregularnych.

Radio śląskie

CZWARTEK, 4 marca.

6.00 Pieśni. 6.03 Melodie polskie (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.50 Miasteczko Stopnica — pog. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. ludowa (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląsku. 15.40 Fragm. z oper Moniuszki (płyty). 16.35 Piosenki Lucienne Boyer. 18.20 Pog. akt. 18.30 Muz. tan. (płyty). 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. taneczna (płyty). 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piękne głosy (płyty). 18.16 Poradnik sport. 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Na żołnierską nutę (płyty). 18.45 Program. 18.50 Porady radiotechniczne.

Kącik radiowy

SŁUCHOWISKO: „ŻONA LOTA".

Słuchowisko Jana Emila Skiwskiego p. t. „Żona Lota", dziś o godz. 19, wiąże się nicią wewnętrzną z legendą o żonie Lota, która zamieniła się w słup soli.

Legenda i podanie nawet najbardziej fantastyczne, skoro padną na grunt młodej wyobraźni, doprowadzają niekiedy do groźnych powikłań i sytuacji pełnych komizmu.

Obsadę słuch. stanowią: St. Gorlicki, H. Buczyńska, H. Sokołowska, Z. Chmielewski, L. Fritsche, J. Ciecierski i Stefek Lipiński.

PRZEPIĘKNE PIEŚNI GALLA.

Jan Gall, wielki pieśniarz — liryk, pochodził z b. Kongresówki (ur. w Warszawie w r. 1856), lecz przez całe prawie swe życie przebywał w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, gdzie był dyrektorem Galicyjskiego Tow. Muz., a później kierownikiem Tow. Śpiewaczego Echo — Macierz.

Przez 16 lat ostatnich swego życia Jan Gall, przykuty chorobą do fotela, tworzył prawie wyłącznie dla chóru „Echo".

Dziś o godz. 21 pieśni Jana Galla wykonane będą przez chór „Echo — Macierz".

ARTYŚCI GRECCY.

Na dzień 4.2 o godz. 17.15 zaprosiło Polskie Radio przed mikrofon greckich artystów — małżeństwo Loris i Idę Margaritis. Oboje pianiści, wykonają utwory na dwa fortepiany. Zarówno program koncertu jak i sami artyści budzą powszechne zaciekawienie.

WPŁYW ULICY NA DZIECKO.

W cyklu „Źródło przestępczości dzieci" w opracowaniu Janiny Borowiczowej autorka omówi drugą, nie mniej groźną przyczynę tego zjawiska — jest nią ulica. Ze złego domu dziecko wychodzi na ulicę, która z dziecka, pozbawionego radości i opieki rychło uczyni przestępcę. Drugą pogadankę z tego cyklu p. t. „Ulica" nada Polskie Radio w dn. 4.3 o godz. 17-tej.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. wojsk. pod dyr. M. Chmielewicza. 12.40 Dzien. połud. 12.50 „O wylęgu kurcząt" 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10. Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert Ork. łódzkiej pod dyr. T. Rydera. 17.00 We mgle wśród lodowców — wygł. B. Pawłowicz. 17.15 Tr. fragm. III Konkursu im. F. Chopina. 17.50 Pog. akt. 18.00 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy roln. 19.00 W restauracji — obrazek z pow. Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragm. operowy. 20.00 Pog. muz. 20.15 Koncert symfoniczny. Tr. z Filh. Warszaw. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. van der Pals i Henryk Tamienka — skrzypce. 22.30 Dwie przygody pana Breloc — skecz. 23.00 Melodie tan. (płyty).

CZWARTEK, 4 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 „Piosenki żołnierskie" (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Por. muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Przygotowujmy komposty — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Trio P. R. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy. 16.20 Chwilka pytań — dlad zieci. 16.35 A. Szlemińska i J. Czaplicki (płyty). 17.00 Źródło przestępczości dzieci: „Ulica" — odczyt wygł. J. Borowiczowa. 17.15 Utwory na 2 fort. wyk. Loris i Ida Margaritis. 17.50 Nazwiska polskie i Kultura ludowa — prof. Bystroń:a — wygł. St. Wasylewski (z Poznania). 18.00 Pog. akt. 18.10 Kom. śniegowy. 18.18 Wiad. sport. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuch. „Żona Lota" Nap. J. E. Skiwski. 19.35 Melodie filmowe. 20.30 Skały Małopolski Wschodniej — J. B. Liwoczyński. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Jan Gall. 21.45 Płyty dla nawców. 22.30 Konc. rozrywkowy.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 4 marca.

7.25 Kilka inform. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.00 Konc. rozrywk. (płyty). 15.00 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 16.30 Ork. Marka Webera (płyty). 16.00 Chwilki społ. 16.05 Pog. sport. 16.15 Wiad. z dnia. 16.35 Duety oper (płyty). 18.20 Trybuna młodych muzyków. 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Konc. muz. niemieckiej (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Konc. solistów (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 Wiad. z dnia. 18.15 Poradnik sport. lok. 18.20 Z twórczości Schuberta (płyty). 18.45 Program.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KURT KLEIN.

Teodor

„Teodorze, Teodorze" — rozlegało się wciąż w małym domu towarowym prowincjonalnego miasta. Ktokolwiek miał jakąś sprawę, czy nawet zapomniał śniadania, a pod ręką nie było woźnego, zwracał się do Teodora. Gdy stenotypistka chciała wyjść wcześniej — do fryzjera lub na randkę, mówiła przymilnie: — Ach, Teodorze, może pan wyśle korespondencję... Gdy sprzedawczyni źle wypełniła czek, albo wyczerpała blok — i wówczas zwracano się do Teodora. Gdy zaś piękna Simona, właścicielka firmy, wyrażała jakieś życzenie, to choćby się doń nie zwracała, Teodor z pewnością załatwił sam natychmiast wszystko.

Można by przypuszczać, że Teodor jest gońcem w magazynie. Nic podobnego. Jest ważną figurą, bo — fakturzystą i buchalterem w jednej osobie. Ale poza tym jest człowiekiem, który nikomu nie może niczego odmówić, nie zna słowa „nie".

Drobny, szczupły, Teodor nie potrafi się nawet przeciwstawić zarostowi, który przy wieku niespełna 30 lat hoduje od chwili jego pojawienia się. Z sylwety brodacza wyłania się delikatna twarz o smutnych oczach, ukrytych zupełnie zbytecznie poza okularami.

Okres karnawału, wzmożonego ruchu, stawia Teodora tym bardziej na nogi. Jest wszędzie i o każdej porze. Czyż można się dziwić, że z rąk zalotnej panienki przyjął zaproszenie na zabawę za pustną? Nie mógł odmówić. A przytym miał podświadomą nadzieję, że na balu ujrzy, choćby zdaleka, uroczą Simonę, swą szefową.

Atrakcją balu było losowanie kart wstępu. Właściciel wylosowanej karty miał otrzymać, jako wygraną, opłacony bilet do Paryża i z powrotem oraz trzydniowy pobyt w stolicy.

Bogini szczęścia jest istotnie nieobliczalna, skoro Teodor wygrał los. Proszę sobie wyobrazić Teodora, gdy mu zwrócono uwagę, aby wszedł na estradę odebrać wygraną. Pierwszą myślą było przeznaczyć ją do ponownego wylosowania. Ale w tej chwili podeszła Simona, wyciągnęła dłoń do szczęśliwca, gratulując i ofiarowując ze swej strony pięciodniowy urlop. Ten moment zdecydował. Teodor po raz pierwszy dotknął ręki szefowej, której uścisk natchnął go decyzją wyjazdu.

Od tego zamiaru nie odwiodły go drwiny pierwszego sprzedawcy, znanego don Juana firmy, który ironicznie zapytywał, czy Teodor swym zarostem chce podbić serca paryżanek i t. d. Pozostał niewzruszony na wszystkie docinki.

Trudno opisać perypetie biedaka. Trzeba by podać mnóstwo szczegółów, aż do uśmiechów politowania, jakimi obrzucały go stróżka i pokojowa w hotelu paryskim.

Oszołomiony przepychem stolicy, pierwszy dzień spędził samotnie w hotelu. Nazajutrz postanowił zwiedzić Montmartre. Musi przecież coś zobaczyć, inaczej po powrocie nie przestanie być przedmiotem uciesznych kpin ze strony całego personelu. Zdobył się tedy na odwagę i pojechał koleją podziemną do pl. Clichy, wpadł odrazu w ciżbę ludzką, i — ani się obejrzał, gdy jakieś ramię kobiece czule wcisnęło się pod jego rękę.

Resztę tego wieczora wspominał Teodor jak sen. Głównie chodzi o to, że piękna nieznajoma zaprowadziła go do jednego z licznych lokali na Montmartre, gdzie czuła się jak w domu; zajęła się ułożeniem wspaniałego menu ich posiłku, doskonałych trunków, a w wyniku Teodor uznał, że Paryż jest wspaniałym miastem...

Podczas intymnej pogawędki, kiedy nowa przyjaciółka znalazła się nagle na jego kolanach, wyjęła z torebki nożyczki i jednym cięciem zniszczyła brodę. Teodor był przerażony. Od razu wytrzeźwiał i myślał tylko, jak ujść z rąk tej strasznej kobiety.

Wreszcie wyzwolił się, siadł w auto i wrócił do hotelu. Całą noc nie zmrużył oka. Rano spojrzał w lustro i był bliski samobójstwa. Podniósł kołnierz i chyłkiem przemknął koło portierni, pędząc do fryzjera, aby uratować co się jeszcze da. Fryzjer był zdania, że nie należy się oddawać rozpaczy. Przeciwnie, zapewnił, że swą sztuką nada Teodorowi wspaniały wygląd.

„Operacja" trwała dwie godziny, ale Teodor, wychodząc z zakładu, nie mógł się poznać. Po drodze przeglądał się jeszcze w napotkanym lustrze. Aż zdjął kapelusz, aby się lepiej sobie przyjrzeć. Ta sympatyczna blada twarz, gładko ogolona i te niebieskie oczy bez binokli (naturalnie, zbiły się podczas słynnej przygody), ta głowa pięknie ostrzyżona, tak kształtna w nadanej przez mistrza linii fryzurze — to chyba fotos z ilustrowanego tygodnika, ale nie Teodor.

Tym razem dozorczyni i pokojówka hotelu naprawdę się zaniepokoiły. Teodor po raz pierwszy wyprostował swą postać i rzekł usprawiedliwiająco:

— Byłbym to już dawno zrobił, moje panie, ale czy wiecie, co to jest zazdrosna kobieta?

*

Powrót Teodora był jednym pasmem triumfów. Po pięciodniowej nieobecności znalazł się w magazynie w nowym ubraniu i okryciu, tak odmieniony na twarzy, że nikt nie mógł wierzyć, że to jest Teodor. Nie mniej był to on sam i stał się sensacją dnia.

Pytaniom nie było końca. Teodor z właściwą sobie dyskrecją milczał uparcie. Ekspedientki rzucały mu gorące spojrzenia, stenotypistka nie śmiała zaproponować wykończenia korespondencji, a pierwszy sprzedawca zapomniał o drwinach, które sobie przygotował na powrót buchaltera. Zaś Simona, piękna Simona, potraktowała swego pracownika, jak gdyby go pierwszy raz w życiu zobaczyła.

Pewnego dnia do domu towarowego nadeszła pocztówka z Paryża. Był to żart ze strony pokojówki hotelowej z racji wspomnianej przez Teodora zazdrosnej małżonki. Kartka zawierała słowa: „Do szybkiego zobaczenia. Yvette" i obiegła cały personel magazynu, nim doszła do rąk adresata. Zapytywano Teodora, czy wybiera się do Paryża? Odpowiedział: Możliwe.

Piękna Simona była zaniepokojona. Zawołała buchaltera do prywatnego gabinetu i wyłuszczyła, jak trudno samotnej kobiecie uporać się z tak rosnącym przedsiębiorstwem...

Tłum. K. L.

Ludowa Hiszpania walczy zwycięsko

Madryt nie może być wzięty

Z Madrytu PAT. donosi: Minister Spraw Zagranicznych Alvarez del Vayo przed wyjazdem do Walencji oświadczył korespondentowi Havasa, iż przekonany jest, że Madryt nie może być wzięty przez powstańców. Minister podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego osiągnięto w ostatnich tygodniach postępy. Armia madrycka pod względem wartości bojowej nie ustępuje żadnej armii regularnej państw europejskich, a postawa ludności Madrytu podnosi się. W czasie rozmów z gen. Miaja minister mógł stwierdzić, że ostatnie zarządzenia, powzięte na specjalnym posiedzeniu Rady Ministrów w Walencji, w celu poprawienia zaopatrywania Madrytu, zaczynają dawać już doskonałe wyniki.

Sukcesy pod Madrytem

Komitet Obrony Madrytu nadał o g. 21.30 we wtorek przez radio komunikat, donoszący, że na froncie środkowym ubiegłej nocy wojska rządowe natarły na linie nieprzyjacielskie i zajęły ważne pozycje na odcinku Madrytu. Wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte. W dalszym ciągu żołnierze powstańczy uciekają na stronę wojsk rządowych.

Aktywność wojsk rządowych

Havas donosi z Madrytu: Wojska rządowe podjęły szereg operacyj lokalnych w południowym biegu rzeki Tagu, działając mniej więcej równolegle do rzeki od Toledo Talavera del Tajo. Toledo jest bezpośrednio zagrożone przez wojska rządowe. Walka trwa.

Na froncie madryckim z wtorku na środę artyleria rządowa ostrzeliwała wojska powstańcze, skoncentrowane pomiędzy dzielnicami Pardo, Moncloa oraz parkiem zachodnim a dzielnicą uniwersytecką i mostem francuskim. Zaopatrywanie powstańców w dzielnicy uniwersyteckiej odbywa się jedynie pod osłoną nocy i jest bardzo utrudnione.

Z Andujar donoszą, że lotnictwo rządowe bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych stanowiska powstańców, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Na północ od Kordoby powstańcy przygotowują natarcie na odcinku Pozoblanco.

Wielka debata zagraniczna w angielskiej Izbie Gmin

W angielskiej Izbie Gmin toczyła się dyskusja w sprawach polityki zagranicznej. Podstawą formalną do odbycia tej dyskusji było głosowanie nad pewnymi pozycjami budżetowymi uzupełniającymi wydatki na urząd Spraw Zagranicznych. Faktycznie zaś Rząd zgodził się na odbycie tej debaty pod naciskiem opozycji, która domagała się dyskusji nad sytuacją międzynarodową. Debatę cechowała specjalna powściągliwość. Znalazło to wyraz zarówno w przemówieniu otwierającego w imieniem Labour Party debatę posła Grenfelda, jak i w mowie, którą następnie wygłosił minister Spraw Zagranicznych Eden. Poseł Grefell całą swoją mowę skierował właściwie pod adresem Niemiec. Podkreślił on, że agresji spodziewać się można tylko od strony Niemiec i zapytał, jakiego rodzaju pokoju pragną Niemcy. Domagał się on również od ministra Edena odpowiedzi w poruszonej przez Niemcy sprawie kolonil.

Min. Eden rozpoczął swoją analizę sytuacji od sprawy hiszpańskiej i zaznaczył, że wskutek inicjatywy nieinterwencyjnej niebezpieczeństwo wojny europejskiej z racji wojny domowej w Hiszpanii znacznie zmalało.

W. Brytania—oświadczył Eden — nie ma potrzeby powstrzymywania Francji lub wywierania na nią jakiegokolwiek nacisku, albowiem kroki, podejmowane ze strony W. Brytanii uzgodnione są całkowcie z Francją.

Przechodząc do zagadnienia Ligi Narodów, minister Eden przypomina pożyteczną działalność Ligi w ubiegłych latach i m. in. cytuje pozytywne załatwienie przez Ligę sporu turecko - francuskiego o Aleksandrettę, sporu między Węgrami a Jugosławią i sprawy zagłębia Saary. Min. Eden przyznaje, że Liga Narodów miała dwa poważne niepowodzenia: Mandżurię i Abisynię, ale uważa, że byłoby niesprawiedliwym, aby te dwa niefortunne wypadki górowały całkowicie nad umysłami i powodowały niechętne lub nawet wrogie odnoszenie się do instytucji Ligi.

Niezwykle znamiennym był w mowie min. Edena ustęp o koloniach. Brytyjski minister, mimo, iż spodziewano się, że odpowie na mowę ambasadora von Ribbentropa w Lipsku na temat kolonij, która w angielskich kołach politycznych wywołała zastrzeżenia, ani jednym słowem nie dotknął tego przemówienia i ograniczył się do powtórzenia wyjaśnienia, udzielonego przed paru dniami w Izbie Gmin przez podsekretarza stanu Crahorne, że sprawa przekazywania jakichkolwiek obszarów mandatowych nie była rozważana i nie jest rozważana. W rzeczywistości więc min. Eden od siebie nic nie powiedział na temat kolonij, najwidoczniej celowo unikając w danej chwili wszelkiej polemiki z Niemcami.

W zakończeniu min. Eden poruszył kwestię zbrojeń i zaznaczył, że W. Brytania mimo zbrojeń, nigdy nie zacznie wojny w imię zasad sprzecznych z zasadami paktu Ligi Narodów.

Faszystowskie Włochy zbroją się

Z Rzymu (PAT.) donosi: Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, Mussolini złożył sprawozdanie o przygotowaniu wojskowym Włoch. W związku z tym W. Rada uchwaliła rezolucję, w której m. in. powiada, że Rada, uważa przygotowanie wojskowe za zadawalające, sądząc jednak, że wszelka nawet odległa ewentualność ograniczenia zbrojeń jest odtąd ostatecznie wyłączona, postanawia: 1) realizację planów dla późniejszego odpowiedniego zwiększenia naszych sił zbrojnych, 2) przedłużenie na okres 5-letni funkcyj generalnego komisariatu fabrykacyj wojennych, 3) całkowitą militaryzację wszystkich aktywnych sił narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem na ćwiczenia, podlegających mobilizacji roczników, 4) osiągnięcie maksimum autarchii samodzielności gospodarczej w odniesieniu do potrzeb wojennych i w razie potrzeby całkowite podporządkowanie potrzeb cywilnych potrzebom wojskowym, 5) wezwanie nauki i techniki włoskiej do współpracy nad osiągnięciem tego maksimum autarchii, gdyż jedynie dzięki nauce i gotowość stawienia czoła wszelkim możliwym wypadkom narody gorzej wyposażone mogą oprzeć się ewentualnej napaści narodów bogatych i dysponujących wielkimi bogactwami naturalnymi.

Poza tym Rada faszystowska zaaprobowała rezolucje na temat sytuacji w Hiszpanii:

„Rada faszystowska stwierdza swą solidarność z „narodową" Hiszpanią i pozdrawia wojska gen Franco, których zwycięstwo oznaczać będzie koniec wszystkich wysiłków bolszewizmu na zachodzie oraz początek nowej epoki potęgi i sprawiedliwości społecznej dla ludu hiszpańskiego.

Rada stwierdziła, iż aprobuje całkowicie politykę porozumienia włosko - niemieckiego.

Wniosek Afganistanu

o zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Lig. Nar.

Rząd Afganistanu prz[illegible] ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów notę, żądającą zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi celem przyjęcia Egiptu na członka Ligi. W odpowiedzi na tę notę sekretarz generalny Ligi zawiadamia Rząd Afganistanu, że gdy tylko Rząd egipski zgłosi swą kandydaturę, sekretarz generalny nie omieszka zawiadomić członków Ligi o żądaniu, zgłoszonym przez Rząd afgański, a dotyczącym zwołania nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów celem przyjęcia Egiptu.

Echa afery posła czechosłowackiego Szeby

Z Pragi PAT. podaje: Ogłoszone odpowiedź ministra Spr. Zagr. Hodzy na interpelację senatorów Zjednoczenia Narodowego w sprawie książki Szeby.

„Odpowiedź stwierdza, że minister Spraw Zagr. nie mógł przestudiować całej książki we wszystkich jej szczegółach. Przedmowę do książki napisał z życzliwości dla posła, a nie, jako oświadczenie zgody z treścią książki. Przedmowa ministra Spraw Zagr. zawiera zresztą w tym względzie zastrzeżenia. Książka Szeby, jak każda praca literacka urzędników państwowych, daleka jest od wyrażania poglądów jakichkolwiek czynników urzędowych, czy tembardziej poglądów rządu. Rząd nie mógł nie uznać słuszności żądania pos. Szeby, aby został zwolniony ze stanowiska w Bukareszcie. W nowej sytuacji nie mógłby poseł Szeba pracować w interesie obu państw tak, jak dawniej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i [illegible]

Po napadzie na rektora w Jassach

Z BUKARESZTU PAT. podaje: W związku z napadem na rektora uniwersytetu w Jassach Bratu dokonano aresztowania około 50 osób. Ustalenie tożsamości sprawców napadu nastąpi, jak się spodziewają, natychmiast. Wśród aresztowanych znajduje się prezes stowarzyszenia studentów nacjonalistycznych. Stan zdrowia rektora Bratu poprawił się i, zdaniem lekarzy, nie grozi mu już niebezpieczeństwo.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, nie wyłączając prawicowych, energicznie potępili napaść na rektora Bratu.

Represje w Gdańsku

Gdańska policja polityczna przeprowadziła we wtorek rewizje w biurze partii centrowej oraz w redakcji „Danziger Volkstag", gdzie zaaresztowała jednego z współpracowników.

Straszliwa zbrodnia pod Częstochowa

Z Częstochowy PAT. podaje: We wsi Truskolasy, gminy Parki, rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. 40-letni Józef Parkitny w przystępie szału zamordował siekierą żonę i troje dzieci w chwili, gdy byli pogrążeni w głębokim śnie. Następnie w celu samobójczym poderżnął sobie żyły. Stan jego nie jest groźny.

Handlarz śmierci wywłaszczony!

Z Paryża PAT. donosi: W „Journal Officiel" ogłoszono rozporządzenia, dotyczące wywłaszczenia szeregu zakładów przemysłowych, należących do koncernu Schneidera.

Objęcie w posiadanie przez państwo pozostałych filii koncernu Schneider — Creusot nastąpi w terminie późniejszym, który zostanie ustalony przez ministerium wojny.

Lekarz pod kołami wagonu tramwajowego

Usiłując wskoczyć do będącego w ruchu wagonu silnikowego linii „25" w Warszawie, dr. J. Rosenblum (Złota [illegible]) pośliznął się i upadł nieszczęśliwie pod wagon przyczepny.

Motorowy momentalnie puścił w ruch hamulce mimo to R. był już poza deską ochronną.

Pogotowie techniczne tramwajów wydobyło nieostrożnego pasażera z pod kół wagonu.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zmiażdżenie prawej nogi i nadwyrężenie lewej.

D-ra R. przewieziono do szpitala na Czystem.

Zgon weterana walk styczniowych

W Gorlicach zmarł w 98 roku życia ostatni weteran powstania styczniowego z ziemi gorlickiej ppor. Andrzej Kujawski, mistrz powroźniczy.

Andrzej Kujawski wyruszył z Gorlic na pole walki w gronie 22 towarzyszy, brał udział w kilku potyczkach w sandomierskim, w bitwie pod Komorowem, gdzie został ranny w nogę i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po kilku latach więzienia w głębi Rosji wrócił do rodzinnego miasta. Podczas bombardowania Gorlic w czasie wojny światowej został we własnym domku ranny odłamkiem granatu w piersi.

Krwawe zajście w schronisku

Przy ul. ks. Felińskiego 1, w Warszawie, na terenie schroniska dla bezdomnych Anatoliusz Włodarski (Stawki 14), pałając nienawiścią do Wacława Jaworskiego, bezrobotnego (ks. Felińskiego 1), zaczaił się przy kuchni dla bezrobotnych i zadał J. nożem 7 ran ciętych głowy, pleców, okolicy lędźwiowej i prawej ręki. — Ranny, mimo silnego upływu krwi, przytrzymał sprawcę, do chwili przybycia policji. Rannego Jaworskiego opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na leczeniu w domu.

Brak pracy przyczyną samobójstwa

18-letni Kazimierz Chojnacki z Warszawy (Olzów 14), zmęczony daremnym poszukiwaniem pracy i nie widząc dla siebie w przyszłości możności zarobkowania, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu napił się kwasu siarkowego.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatowi pomocy na miejscu.

Pensja dla niewidomych

Rząd kanadyjski ogłosił ustawę, przewidującą wypłatę rządowej pensji niewidomym. Pensję, która wynosić będzie 20 dolarów miesięcznie, będą otrzymywali wszyscy niewidomi od 50 roku życia wzwyż. Kanada ma około 7.500 niewidomych tak, że wydatki na pensje, które w 75% opłaci Rząd dominialny, a w 25% rządy prowincjonalne, wynosić będą około 600.000 dolarów. Ustawa nie obejmuje tych, którzy stracili wzrok skutkiem udziału w wielkiej wojnie. Pobierają oni pensje daleko wyższe z innego funduszu.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

ZNIŻKI DLA SPORTOWCÓW NA KOLEJACH.

Państwowy Urząd Wych. Fiz. wystąpił do Ministerium Komunikacji z nowym projektem uregulowania sprawy zniżek kolejowych dla sportowców. Według projektu PUWF. zniżki te będą trzech kategoryj, a mianowicie 75-procentowe dla uczestników kursów i obozów, 66-procentowe dla uczestników zawodów o charakterze mistrzowskim oraz 50-procentowe dla normalnych zawodów. Ponadto pośrednictwo dotychczasowe przez Okręgowe urzędy WF ma być zamienione na udzielanie związkom i klubom specjalnych kontyngentów na zniżki na cały rok.

PŁK. CZURYŁŁO OPUSZCZA STANOWISKO SZEFA OKR. URZĘDU.

Szef okręgowego urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie ppłk. Stanisław Czuryłło otrzymał w tych dniach nominację na dowódcę pułku. W związku z tym ppłk. Czuryłło w najbliższych dniach opuści zajmowane przez siebie stanowisko — szefa okręgowego urzędu.

Jako szef wymienionej placówki sportowej, ppłk. Czuryłło oddał rzetelne usługi sprawie sportu i wychowania fizycznego, odznaczył się jako energiczny i niestrudzony propagator i organizator spraw sportu i W. F. na terenie okręgu warszawskiego.

Boks

CZY IKP. OTRZYMA ZWYCIĘSTWO ZA MECZ Z OKĘCIEM.

Mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski pomiędzy IKP i Okęciem (8:8) może być zweryfikowany 9:7 na korzyść IKP. Chodzi tu bowiem o sprawę zawodnika Okęcia Leoniaka, który przeniósł się do Okęcia z lwowskiej Lechii, nie było całkowicie formalne i dlatego sprawą tą będzie musiał zająć się wydział sportowy PZB. O ile wydział sportowy PZB uzna, że Leoniak nie miał prawa startu, wtedy IKP otrzyma w wadze ciężkiej walkover, a ogólnie wygrałoby mecz 9:7.

WARTA UNIEWINNIONA.

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokserskiego na poniedziałkowym posiedzeniu po zbadaniu głośnej sprawy w związku ze startem boksera Białkowskiego w barwach Warty zdecydował się uniewinnić sekcję bokserską Warty od zarzutów kaperowania tego zawodnika, a jednocześnie wystąpić do zarządu PZB o ukaranie zarządu Sokoła Tczew za unieważnienie zarządu PZB.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA ZNOWU POKONANA.

W turnieju tenisowym w Monte Carlo w meczu półfinałowym para Jędrzejowska — Ingram pokonała parę francuską Iribarne — Rosambert 6:2, 6:0.

W spotkaniu finałowym Jędrzejowska — Ingram przegrały do pary Mathieu — Sperling 4:6. [illegible] 2:6.

W finale gry pojedyńczej panów Cramm pokonał Boussusa 6:2, 6:3, 3:6. 2:6, 6:3, a w finale gry pojedyńczej pań Sperling zwyciężyła Mathieu 8:6, poczem tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki.

PERRY I VINES ZAROBILI DOTYCHCZAS 175 TYSIĘCY DOLARÓW.

Perry i Vines rozegrali dotychczas 23 spotkania. Dochód z tych spotkań wynosił 175 tysięcy dolarów. Z tego pierwsze spotkanie dało 50 tys. dolarów.

Pozostałe 22 spotkania dały przeciętnie po 5.700 dolarów.

Łyżwiarstwo

RODZEŃSTWO KALUSÓW NA 7 MIEJSCU MISTRZOSTW ŚWIATA.

W Londynie zakończono w poniedziałek wieczorem zawody o mistrzostwo świata w jeździe figurowej parami. Tytuł mistrzowski zdobyła para niemiecka Herber — Baier, uzyskując 80,1 pkt.

Para polska rodzeństwo Kalusów, zakwalifikowała się na 7-em miejscu uzyskując 65,7 pkt.

Piłka nożna

NOWINKI Z PIŁKARSTWA WARSZAWSKIEGO.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SEKCYJ PIŁKARSKICH klubów stołecznych została zwołana na dzień 10 b. m. o godz. 19 do lokalu WOZPN przy ul. Wilczej 30 m. 2.

OBOWIĄZKOWE BADANIE LEKARSKIE wprowadza zarząd Warsz. OZPN. dla wszystkich zawodników, którzy brać będą udział w mistrzostwach okręgowych.

SEKRETARIAT WYDZIAŁU SPRAW SĘDZIOWSKICH Warsz. OZPN rozpoczął przyjmowanie zapisów na kurs sędziowski dla kandydatów pragnących zostać sędziami piłkarskimi.

MITRZOSTWA KLASY A okręgu [illegible] w dniu 4 kwietnia, a mistrzostwa klasy B w dniu 11 kwietnia.

MECZ DWÓCH TEAMÓW, złożonych z najlepszych piłkarzy Warszawy, odbędzie się 7 b. m. przypuszczalnie na Stadionie W. P.

DĄB ŻĄDA ROZPATRZENIA UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA.

Na wtorkowe posiedzenie zarządu i PZPN przybyła delegacja Dębu, żądając ponownego rozpatrzenia uchwały walnego zgromadzenia, która — ich zdaniem — źle została zaprotokułowana.

Po dyskusji zarząd PZPN. postanowił sprawdzić stenogram z przebiegu obrad walnego zgromadzenia.

PRZED MECZEM POLSKA — LIGA PARYSKA.

Przed meczem piłkarskim Polska — Liga Paryska (14 b. m. w Paryżu), reprezentacja nasza odbędzie trening w Katowicach.

Skład graczy na trening ustalony zostanie po niedzielnych meczach piłkarskich.

KRONIKA KRAKOWSKA

Teatr miejski dla T.U.R.

Przedstawienie „Krawiec w zamku" odbędzie się w niedzielę dn. 7 b.m.

Wyjątkowo o godz. 3 p.p.

Zawiadomienia

W sobotę, dnia 6 marca 1937, o godzinie 11.30 w nocy w lakierni tramwajowej odbędzie się

XVIII Walne Zgromadzenie Związku Pracow. Kom. i Inst. Użyteczności Publicznej, Oddział II Tramwaje w Krakowie

W razie braku kompletu, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 12 w nocy, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych, a zapadłe uchwały na tymże będą prawomocne.

Zarząd Oddziału II.

**

W sobotę, dnia 6 marca 1937 r. o godzinie 1-szej w nocy w lakierni tramwajowej odbędzie się

IX Walne Zgromadzenie Towarzystwa Domu Tramwajarzy w Krakowie

W razie braku kompletu odbędzie się o pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych, a uchwały zapadłe będą prawomocne.

Wydział Towarzystwa.

Proces tow. Fensterblaua

Fantazje p. podkomisarza

Wczoraj w dalszym ciągu rozprawy przeciwko tow. Fensterblau przesłuchano 23 świadków, przeważnie górników.

Wszyscy oni zeznawali korzystnie dla oskarżonego.

Dwóch świadków nie stawiło się z powodu choroby.

Świadek dowodowy podkomis. policji z Krakowa Józef Kuziel, który był delegowany na to zgromadzenie z Krakowa, zeznał w duchu, w jakim opiewa akt oskarżenia.

W zeznaniach swoich zapodał, iż zaobserwował, iż na zgromadzeniu „bojówki komunistyczne"

Na zapytanie obrońcy Berensona co miały wspólnego bojówki komunistycze ze zgromadzeniem PPS., świadek stwierdził, iż „iż PPS. uzgodniła z komunistami politykę jednolitego frontu" (?!). Na nieprawdziwość tego twierdzenia wszyscy obrońcy zawnioskowali świadków tow. tow. Niedziałkowskiego, Zarembę, Ciołkosza, Zygm. Bociana, czemu się prokurator sprzeciwił.

Trybunał co do tego wniosku ma się dziś wypowiedzieć.

Podkom. Kuziel w dalszym ciągu przesłuchania, już po przemówieniu tow. Fensterblau'a, przemawiało jeszcze 2—3 mówców.

Obrońca Berenson wnosi o powtórne przesłuchanie świad. Stanisława Bociana na okoliczność, że tow. Fensterblau był *ostatnim mówcą* i po jego przemówieniu odczytano tylko rezolucję pierwszomajową.

Obrona odniosła się do Trybunału z powodu niewłaściwego przesłuchiwania świadków, albowiem najpierw powinno się przesłuchiwać świadków dowodowych, a w końcu odwodowych. A tu się czyni naodwrót.

Trybunał przychylił się do żądań obrony.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.7, udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Czynna we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, w piątki od 10 do 12.

Z miasta

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Wystawa obrazów augustjańskich w oddziale F. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11, II p. będzie otwarta po raz ostatni w dniu 4 marca br. Wystawa dzieł Józefa Pankiewicza trwać będzie jeszcze dwa tygodnie.

Dyżury lekarzy

Dnia 4 marca — noc.

Baranowski Włodz. — Tatarska 11, tel. 187-13.

Haas Adolf — Sarego 10, tel. 126-92.

Kaczyński Henryk — Topolowa 42 tel. 162-01.

Neuwelt Stan. — Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Z zemsty

Władze prokuratorskie otrzymały swego czasu donlesienie na Andrzeja Szwajdę o to, że strzelał z karabinu wojskowego do Andrzeja Bartera. Na tej podstawie wytoczono akt oskarżenia przeciw Szwajdzie o usiłowane zabójstwo.

Na rozprawie Bastor cofnął swe zeznania, twierdząc, że Szwajdę oskarżył z zemsty. Wobec tego sprawę Szwajdy umorzono, natomiast prokurator zapowiedział wytoczenie dochodzeń przeciw Basterowi o fałszywe zeznania.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 4 III: „Krawiec w zamku".

TEATR „BAGATELA".

Rewia p. t. „Marcowy program" oraz „Toni z Wiednia".

STARY TEATR. *France Ellegaard*, znakomita pianistka duńska, której gra, pełna bogatej techniki i kolorytu oraz interpretacji budzi wśród słuchaczy wszędzie bardzo żywe zainteresowanie, wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 4 b. m. w Starym Teatrze.

Ofiara tajemniczego morderstwa

Ostatecznie ustalono identyczność zamordowanej kobiety, której zwłoki wyłowiono z Wisły. Jest nią 26-letnia Józefa Kardaszewska, która ostatnio służyła w Krakowie przy ul. Krakowskiej 33 u Perli Rozenzweig.

Zarówno jej pracodawczyni, jak i przyjaciółka rozpoznały w zwłokach Józefę Kardaszewską.

Okazało się, że Kardaszewska zniknęła z Krakowa przed kilku tygodniami. Stało się to w tym czasie, kiedy pod nieobecność domowników dokonano włamania do mieszkania Perli Rosenzweig. Wówczas w domu znajdowała się tylko Kardaszewska.

Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą, przyczym zabrali biżuterię wartości kilku tysięcy złotych. Kardaszewska w dniu włamania opuściła mieszkanie swych pracodawców i znikła bez śladu.

Obecnie toczą się dochodzenia w kierunku wyświetlenia zagadkowych okoliczności zbrodni. Niewiadomo jest w tej chwili, czy Kardaszewska była wspólniczką zbrodniarzy, czy też została przez nich uprowadzona a następnie zamordowana.

Samobóistwo

Przechodnie na ul. Basztowej zauważyli mężczyznę, leżącego na plantach i dającego słabe oznaki życia. Obok niego znajdowało się opakowanie z weronalu, co wskazywało na to, że popełniony został zamach samobójczy.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił desperatowi pierwszej pomocy i przewiózł go do szpitala.

Samobójcą jest 28-letni Paweł Pałka.

Kronika lwowska

ZGROMADZENIE LUDOWE.

W sobotę 6 marca o godz. 6.30 wiecz. w sali Domu Prac. Gminnych przy ul. Limanowskiego (dawniej Kuszewicza 8), odbędzie się zgromadzenie ludowe, zorganizowane przez OKR i Komitet Miejscowy PPS. Na porządku dziennym: Kryzys gospodarczy i środki zaradcze w programie PPS i Komisji Centralnej. Przemawiać będzie przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Jan Kwapiński.

Wzywa się zorganizowaną klasę robotniczą do jak najliczniejszego udziału. Karty wstępu otrzymać można w Komitecie Miejscowym, w lokalach dzielnic PPS i w lokalach Związków Zawod.

DO WIADOMOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w WOJEWÓDZTWACH: LWOWSKIM, TARNOPOLSKIM i STANISŁAWOWSKIM

Komisja organizacyjna OKZZ we Lwowie, w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych w Polsce, zwołuje na dzień 7 marca 1937 r. VII Konferencję Okręgową do Lwowa. Początek obrad konferencji o godz. 10 rano w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy, ul. Kętrzyńskiego 56.

Porządek dzienny: 1) Otwarcie konferencji, 2) Sprawozdanie Sekretariatu Okręgowego, 3) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorium, 4) Sprawa Sekretariatu OKZZ, 5) Wybór komisji matki, 6) Referat delegata Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, 7) wnioski.

Obrady będą ukończone w jednym dniu. W konferencji biorą udział delegaci tylko tych związków, które otrzymały okólniki i nie zalegaja z wkładkami do 31 grudnia 1936.

Za Kom. Org. OKZZ **J. Kusznir**, sekr.

Zygmunt Nowakowski, przew.

Co gra'a w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Czwartek, g. 8 wiecz.: Wieczór tańca baletu Parnella. Piątek, godz. 7.30 wiecz.: „Madame Sans-Gene". Sobota, godz. 7.30 wiecz.: „Łucja z Lamermooru".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA: Czwartek, piątek, g. 7.30 wiecz.: „Księżniczka czardasza".

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie § 19-go ustawy prasowej z 17.XII 1862 r. (Dz. U. Nr. 6 z 1863 r.) — Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie prosi o umieszczenie w najbliższym numerze pisma p. t. następującego sprostowania notatki pod tytułem: „Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa" (Nr. dziennika z dnia 13 II 1937 r.).

Nieprawdą jest jakoby:

„żona pracownika Żupy Solnej w Wieliczce leczyła się u lekarza Ubezpieczalni Społ. dr. Hirscha i jakoby lekarz ten widział bezskuteczność swej kuracji";

„na prośbę pracownika, aby lekarz domowy Ubezp. Społ wysłał jego żonę do szpitala, p. Jaskólska w sposób, którego bynajmniej nie można nazwać grzecznym odmówiła tej prośbie dodając, że chyba pośle ją do Pana Boga".

Natomiast prawdą jest, że:

„żona pracownika Żupy Solnej M. G. pozostawała w leczeniu początkowo u lekarza Hirscha, a następnie od 15 I 1937 r. u lekarza domowego Ubezp. Społ. dr. Jaskólskiej: żaden z lekarzy nie stwierdził bezskuteczności swej kuracji i oboje leczyli p. M. G. w sposób celowy i zgodny z nauką lekarską";

„pracownik Żupy Solnej a mąż chorej zachował się w gabinecie ordynacyjnym lekarza Ubezp. Społecznej awanturniczo i w sposób ubliżający lekarzowi, rzucając pod adresem lekarza pogróżki, że to inaczej załatwi. Również prawdą jest, że dr. Jaskólska przyjęła chora grzecznie i nie użyła inkryminowanych słów".

Lekarz Naczelny
Dr. R. Kurnicki

Dyrektor:
Z. Klemensiewicz.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Wyprawa na Mongo".

ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość" i „Zapomniany człowiek".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń miłości".

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę podwójny program: „Bunt zwierząt" i „Kopciuszek".

PROMIEŃ: „Sylwetki".

STELLA: „Ostatni dni Pompei".

ŚWIT: „Czarujące oczy".

UCIECHA: „Sam na sam".

WANDA: „Królowa tańca".

KRONIKA ŚLĄSKA

Groźba strajku w przemyśle stolarskim

Prowokacje fabrykantów

Jak się dowiadujemy 8 na 11 wielkich przedsiębiorstw stolarskich okręgu katowickiego, co do których zapadło ostatnio orzeczenie Komisji Arbitrażowej, normujące warunki płacy, nadesłało oświadczenie, iż odmawiają wyrażenia zgody na to orzeczenie. Odgrywają tu rolę względy prestiżowe, opacznie zresztą pojmowane, bowiem pracodawcy stoją na stanowisku, że przysługuje im prawo normowania warunków we własnych zakładach.

Takie stawianie kwestii i negowanie prawa związków zawodowych znacznie zaogniło sprawę i pracownicy stolarscy noszą się z zamiarem proklamowania strajku. Ponieważ akcja za unormowaniem warunków i w innych okręgach Śląska została, jeśli chodzi o przemysł stolarski, podjęta przez związki zawodowe, przypuszczalnie pracownicy energiczną akcję na rzecz uznania obowiązku umów zbiorowych w okręgu katowickim będą chcieli połączyć z analogicznym postulatem w innych okręgach.

W rezultacie wobec niezrozumiałego stanowiska pracodawców może dojść w najbliższym czasie do strajku w całym przemyśle stolarskim Śląska.

Możliwe, że sytuację załagodzi wystąpienie Komisarza Demobilizacyjnego, który może wystąpić z urzędu do Ministra Opieki Społecznej, o zatwierdzenie to bowiem nie wystąpią związki zawodowe, uważając, że nie jest ono korzystne dla pracowników. Tylko ze względu na fakt, iż uznaje ono zasadę warunków zbiorowych, nie byłoby zwalczane przez pracowników, którzy w wypadku zgody pracodawców, nie byliby podnosili przeciw niemu protestu.

Tydzień szkoły socjalistycznej w Rybniku

W dniach od 22 do 27 lutego b. r. odbywały się w Rybniku codziennie wykłady na następujące tematy: „Postępowanie przed Sądami", „Ustawodawstwo socjalne", „Program PPS.", „24-ty Kongres PPS.", „Socjalizm a kultura", „Ustawo o Radach zakładowych" oraz „Socjalizm a Spółdzielczość". Prelegentami byli tow. Motyka, Knesz, Sławik i Kaczmarski.

W wykładach tych, odbywających się pod hasłem: „Tydzień Szkoły Socjalistycznej" uczestniczyło regularnie 42 towarzyszy, dyskutując żywo na omawiane tematy. Nie brakło słuchaczy z prowincji, którzy nie zważając na trudności i straty materialne nie omieszkali korzystać z nauki socjalistycznej. Szkoła ta zachęciła towarzyszy do zakładania kół samokształcących, które zostaną zorganizowane przy pomocy TUR

Przeciwko nieludzkiemu lekarzowi i o podwyżkę płac

Na ogólnym zebraniu załogowym Huty Batory w Hajdukach Wielkich, odbytym w dniu 28 lutego r. b. o godz. 15-ej, w sali Oberży Hutniczej p. Trójcy, przy udziale 3.000 robotników, zapadły następujące uchwały:

1) Robotnicy jednomyślnie domagają się bezwzględego usunięcia lekarza dr. Krojeckiego z Przemysłowej Kasy Chorych Huty Batorego z powodu nieludzkiego traktowania robotników i ich rodzin.

2) Równocześnie domagają się robotnicy jednomyślnie dalszego dostarczeania lekarstw ze starej apteki p. Lerchowej.

3) Robotnicy domagają się podwyższenia zarobków z powodu nieustających podwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby.

Sabotaż hitlerowskiego fabrykanta czy oszustwo?

W sferach przemysłowych Śląska wywołała niedawno wielkie poruszenie doniesienie karne Fitznerowskiej Fabryki Śrub i Nitów w Siemianowicach na Metalowe Zakłady Hutnicze „Torpedo" w Katowicach o oszustwo przy dostawie prętów manganowych na śruby dla robót przy elektryfikacji węzła warszawskiego. Roboty te zostały wykonane przez firmę „Torpedo" z najgorszego stopu i nawet bez śladu manganu. W momencie wniesienia sprawy karnej zachodziło jeszcze pytanie, czy nie zostanie tej firmie wytoczona sprawa o sabotaż i o przestępstwo bardzo ciężkiej natury, jako że śruby te przeznaczone były dla obiektów kolejowych, podlegających specjalnej ochronie.

Jak wiadomo, oszustwo zostało wykryte dopiero przez kierownictwo robót przy elektryfikacji węzła warszawskiego, kiedy wbudowane w tunelu śruby poczęły jedna po drugiej pękac, nie wytrzymując przewidzianego obciążenia i dopiero wówczas przeprowadzona analiza wykazała, że stop, z którego sporządzono śruby jest najgorszego gatunku. Ponieważ tymczasem właściciel firmy „Torpedo", obywatel niemiecki p. Edgar Sachs, przedsiębiorstwo swe sprzedał w ręce polskiej spółki i wyjechał do Niemiec, dochodzenia karne zostały umorzone. Roszczenia zaś cywilne Fitznerowskiej fabryki śrub zostały zaspokojone przez nowych właścicieli, którzy zawarli z poszkodowaną fabryką ugodę sądową i zobowiązali się ponieść koszta sprawy. Dotąd nie wiadomo, czy poprzedni właściciel firmy „Torpedo" chciał przy pomocy tego oszustwa poprostu więcej zarobić czy też miał inne cele na oku.

Znowu strajk w firmie Jesionek

W dniu wczorajszym przystąpili do strajku robotnicy, zatrudnieni na terenie huty „Florian" przez firmę Jesionek. Strajk ma podłoże zarobkowe. Robotnicy tej firmy, wykonywający na terenie huty różne prace, są wynagradzani mizernie. Dość wspomnieć, że w ostatnim tygodniu zarobek ich wynosił zł. 21.10, co wypada po zł. 3.50 za dniówkę. Robotnicy żądają na dniówkę zł. 5.40, a dla niektórych kategoryj zł. 5.70. Sprawą sporu zainteresowała rada zakładowa i związki zawodowe inspektora pracy w Chorzowie, który polecił przedłożyć sobie umowę zarobkową, po czym wyda orzeczenie. Na sprawę robotników, pracujących pod tak zwanym „fazanem", zwracano już kilkakrotnie uwagę, domagając się jej ostatecznego uregulowania.

Dziwić się należy, że ani insp. pracy, ani Kom. demob. nie mogą sobie z tą firmą dać rady.

Wokół umowy taryfowej w rolnictwie

Odbyte w dniu 1.III b. r. bezpośrednie układy zarobkowe w rolnictwie, w których za klasową organizację zawodową robotników rolnych udział bierze tow. Motyka, dały 11% podwyżki zarobków dla robotnic, 7½% podwyżki płac u dzionkarzy, oraz 3 centn. ziemniaków i 1 mtr. drzewa podwyżki u ordynariuszy. Dalsze układy w sprawie socjalnej części umowy taryfowej są w toku.

Tajemnicze morderstwo w lesie kop. „Saturn"

W lasku T-wa Saturn w Sosnowcu znaleźli przechodnie zwłoki mężczyzny, we krwi.

Policja stwierdziła, że poniósł on śmierć od uduszenia, przy czym uprzednio został ogłuszony uderzeniem w głowę.

Według domniemań policji, zabity może liczyć około 24 lat i pochodzi ze Śląska, a rekrutuje się ze sfer przemytniczych. Sądzą też, że tłem mordu były porachunki na ale „zawodowym".

160 górników wyjeżdża do Belgii

Po przeprowadzeniu przez Fundusz Pracy wstępnych wpisów kandydatów na wyjazd do pracy w kopalniach belgijskich rozpoczęła się w ekspozyturze Fundu[illegible] Pracy w Sosnowcu właściwa rekrutacja górników, w obecności przybyłego delegata syndykatu kopalń belgijskich. Zakwalifikowano ok. 160 osób.

Z kolei rekrutacja odbywa się w Zagórzu i Czeladzi oraz w Dąbrowie Górniczej i Strzemieszycach.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.